Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 9 sierpnia 1938 r. | Nr. 217

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do d... i przesyłką pocztową zł. 2.50

Na Dalekim Wschodzie

KILKA ARMII SOWIECKICH NAD GRANICAMI KOREI i MANDŻURII

Walki na bagnety na wzgórzu Czangkufeng

TOKIO, 8.8 (PAT). Agencja Domei donosi: Powtarzające się ataki sowieckie zostały odparte. Według komunikatu, ogłoszonego przez ministerstwa wojny, dzisiaj o godz. 11 m. 25 dwu oficerów sowieckich poddało się w pobliżu wschodniej granicy mandżursko - sowieckiej. Wojsko sowieckie zaatakowało odcinek Szatsaoping na północ od wzgórza Czangkufenk oraz 50-metrową wyniosłość w pobliżu południowych wybrzeży jeziora Kazan, zostały jednakże **odparte przez Japończyków.**

W niedzielę w nocy sowieccy żołnierze ponownie zaatakowali pozycje japońskie nad Czangkufen. Atak odparto. Komunikat stwierdza, iż **wojska sowieckie poniosły ciężkie straty** podczas walk, jakie toczyły się 7 bm.

Jeden z żołnierzy sowieckich poddał się w pobliżu Szatsaoping w poniedziałek rano. Inny żołnierz sowiecki poddał się, powiewając białą flagą, w pobliżu Hweiczungin.

W poniedziałek rano, według informacyj otrzymanych z Tokio, na wzgórzu Czangkufeng **doszło do walki na bagnety.** Wojska sowieckie zbliżyły się na odległość 200 metrów do japońskich pozycyj. Walki trwały od godz. 2 do godz. 6.30. **W walce na bagnety sowieccy żołnierze zostali odparci. Straty po obu stronach są znaczne.**

TOKIO, 8.8. Agencja Domei donosi: Sowieckie eskadry powietrzne w poniedziałek rano wykazywały słabą działalność, ograniczając się do lotów demonstracyjnych. Ale wkrótce po godzinie 15-tej (czas lokalny) **20 samolotów sowieckich ponownie przeleciało ponad granicą koreańską** i zbombardowało Keiko na południowym brzegu rzeki Tumen w miejscu położonym o 30 km od ujścia. Szkody, wyrządzone przez bomby sowieckie, są minimalne.

Według informacyj z miejscowości nadgranicznych, **wojska sowieckie cofnęły się o 400 metrów** z pozycyj naprzeciwko wzgórza Czangkufeng.

W poniedziałek rano pomiędzy godz. 7 a 11 wojska sowieckie w sile jednego batalionu, pod osłoną artylerii, kilkakrotnie atakowały pozycje japońskie na wzgórzu Czangkufeng, zostały jednakże odparte. Tylko 200 metrów dzieliło wojska japońskie i sowieckie na wyniosłości Czangkufeng, ale około godziny 13 **wojska sowieckie cofnęły się o 400 metrów.** Czołgi sowieckie, podzielone na 4 grupy ustawiły się naprzeciwko pozycyj japońskich. Według otrzymanych wiadomości, **dowódca 20 rosyjskich czołgów i ich załogi zostali rozstrzelani za dezercję,** kiedy usiłowali zająć wygodniejsze pozycje, nie czekając na rozkazy wyższej władzy.

KOMUNIKAT JAPOŃSKI

TOKIO, 8.8 (PAT). Japońskie ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat:

Żołnierz armii sowieckiej, który poddał się Japończykom, oświadczył m. in.:

„Czystka" w armii czerwonej ogarnęła nawet oddziały walczące, wskutek **czego stan moralny wojsk sowieckich jest bardzo zły.** Nie dawno rozstrzelany został dowódca oddziału czołgów, który z 20 czołgami chciał przejść na stronę japońską. Żołnierze sowieccy nie wierzą w powodzenie działań na Dalekim Wschodzie, a obecną akcję wojskową uważają za okazję do dezercji.

STRATY

TOKIO, 8.8 (PAT). Ministerstwo wojny ogłosiło dziś listę strat japońskich od chwili powstania konfliktu granicznego w Czangkufeng. Do dnia 6 sierpnia **straty japońskie wynosiły 70 zabitych i 180 rannych.** Od dnia 6 do 8 sierpnia straty wyniosły ogółem 200 osób, tak że ogólne straty wynoszą 450 osób. Straty sowieckie, według obliczeń japońskich, wynoszą 1500 ludzi. Oddziały japońskie zniszczyły w tym czasie **100 czołgów i samochodów pancernych oraz strąciły 6 samolotów sowieckich, z czego 2 w Korei.**

Sowiety wydały komunikat wojenny

MOSKWA, 8.8. W konflikcie sowiecko japońskim w ciągu ostatnich 24 godzin nastąpiło ponowne zaostrzenie. Wczoraj wydany został pierwszy raz krótki komunikat sztabu pierwszej armii kraju przymorskiego o sytuacji na froncie. Komunikat ten posiada następujące brzmienie:

Japonia wszczęła działania wojenne z Sowietami. Wojska sowieckie, wspomagane działaniem artylerii przystąpiły do akcji, mającej na celu usunięcie oddziałów japońskich z terytorium ZSSR Lotnictwo sowieckie brało wybitny udział w oczyszczaniu terenów z oddziałów japońskich. Wojska sowieckie zajęły wszystkie niezbędne punkty strategiczne.

Komunikat ten ogłoszony został przez całą prasę sowiecką oraz podany był do wiadomości przez wszystkie radiostacje ZSSR.

Sam fakt wydania komunikatu sytuacyjnego przez sztab I armii kraju przymorskiego świadczy, iż **sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie zreorganizowane zostały w ostatnich czasach w ten sposób, że nad granicami Korei i Mandżukuo utworzono kilka armij sowieckich, nad którymi naczelne dowództwo sprawuje marsz. Blücher.**

Dookoła wizyty lorda Runcimana

Rezerwa i pesymizm w Berlinie

BERLIN, 8.8 (PAT). Prasa niemiecka śledząc bardzo uważnie przebieg rozmów lorda Runcimana, powołuje się na informacje ze źródeł czeskich, dowodząc przy tym, że lord Runciman, jeszcze pod koniec bież. tygodnia udać się ma do Londynu, celem złożenia sprawozdania ze swych spostrzeżeń. Cała dotychczasowa akcja lorda Runcimana znajduje się, według opinii niemieckiej, **jeszcze w stadium początkowym.** I program bież. tygodnia nie przewiduje momentów ciekawszych. Główna robota prowadzona była dotychczas, zdaniem niektórych korespondentów prasy niemieckiej przez współpracowników lorda Runcimana, który narazie jest sam przeciążony oficjalnym programem, jak i licznymi przyjęciami wydanymi na jego cześć. Ze spotkań, jakie miał lord Runciman zwłaszcza dużo uwagi wzbudziło jego **zetknięcie się w poselstwie brytyjskim z ambasadorem St. Zjedn.** w Berlinie.

Rezerwę i pesymizm co do możliwości lorda Runcimana odzwierciadla „Deutsche Allg. Ztg." stwierdzając, iż misja lorda Runcimana może się zakończyć powodzeniem, jedynie wówczas, gdy **Praga zgodzi się na daleko idące koncesje,** w przeciwnym bowiem razie lord Runciman natychmiast opuści Czechosłowacje Wobec tego jednak, że nieprzejednanym kołom praskim bynajmniej nie zależy na odprężeniu, to też i opinia niektórych angielskich pism dowodzących, że start lorda Runcimana był szczęśliwy, nie odpowiada zdaniem „Deutsche Allg. Ztg." istotnej sytuacji.

Bomby w Palestynie

JEROZOLIMA, 8.8 (PAT) Na arabskim targowisku w Tyberiadzie wybuchła dziś bomba. 9 osób jest rannych, w tym jedna ciężko. Równocześnie w pobliżu targowiska wybuchły 2 bomby, które nie wyrządziły żadnych szkód. W Tyberiadzie ogłoszono zakaz opuszczania domów przez mieszkańców od zmroku do świtu.

Trzy kontrtorpedowce francuskie

z wizytą w Gdyni

GDYNIA, 8.8. (PAT). Dziś o godz. 8 rano przybyły do Gdyni pod dowództwem komendanta wojskowej morskiej szkoły w Brest komandora Bornauin trzy kontrtorpedowce francuskie: „Jaguar" „Chacals" i „Leopard", mając na pokładzie uczniów szkoły morskiej.

Na spotkanie kontrtorpedowców francuskich wyjechali na holowniku „Lew" łącznikowi oficerowie komplementacyjni oraz attache morski Francji Gruillot.

Wchodząc do portu, zespół francuski oddał salut 21 strzałów, na co odpowiedział ORP „Bałtyk". Następnie zespół francuski oddał salut proporczykowy dowódcy floty, a ORP „Bałtyk" oddał również 11 strzałów.

O godzinie 9 okręty francuskie stanęły w basenie Prezydenta, na brzegach którego zgromadziła się licznie publiczność, witając gości francuskich.

W godzinach przed południowych dowódca zespołu francuskiego złożył wizytę dowódcy floty na Oksywiu, komisarzowi r zadu miasta Gdyni, konsulowi francuskiemu w Gdyni, po czym nastąpią rewizyty.

Krwawe zajście

MIĘDZY SOCJALISTAMI CZESKIMI A NIEMCAMI SUDECKIMI

BERLIN, 8.8 (PAT) „Dresdner Neuesten Nachrichten" donosi z Pragi: W gminie Glaserwald w Boehmerwaldzie doszło do krwawych zajść pomiędzy socjalistami a członkami Niemców sudeckich. Wenzel Baierle, członek partii Niemców sudeckich został zamordowany. Do zajść doszło po sprzeczce, jaka wynikła pomiędzy trzema Niemcami a 14 socjastami w miejscowej gospodzie. Gdy Niemcy opuszczali gospdę, socjaliści napadli na Niemców z tyłu, zadając Wenzlowi Baierle kilkanaście śmiertelnych pchnięć nożem.

Bombardowanie Kantonu

89 OFIAR

KANTON, 8.8 (PAT) Dzisiejsze bombardowanie lotnicze kantonu pociągnęło za sobą 89 ofiar, w czym 39 zabitych.

Przed rozprawą Kiepury

WARSZAWA, 8.8 (Tel. wł.) Duże zainteresowanie budzi w kołach sądowych zapowiedziana na piątek sprawa Jana Kiepury o obrazę stanu adwokackiego, wytoczona mu przez adwokata Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego. Dotychczas do oddziału 12 sądu grodzkiego w Warszawie nie wpłynęło ze strony Kiepury żadne pismo, nie wiadomo więc, czy śpiewak przybędzie na rozprawę sądową.

NA ŁAMACH PRASY

„Józef Piłsudski—królem polsko-litewskim"

Cała prasa polska zamieszcza szereg okolicznościowych wspomnień i notatek w związku z świętem 6 sierpnia, datą wyruszenia Pierwszej Kadrowej z Oleandrów do Kielc. Wśród tych wspomnień „Kurjer Poranny" przytacza charakterystyczny szczegół ze zjazdu Legionistów w Wilnie 1928 r., na który to zjazd przybyli dziennikarze z Kowna.

Był to okres zaognionych stosunków z Litwą, która spodziewała się, że Polska uderzy lada chwila i zajmie Kowno. Wydawano szereg rozkazów mobilizacyjnych, a nawet szef sztabu przerwał urlop. Prasa litewska pisała, że 100,000 legionistów przyjedzie do Wilna.

„Dziennikarze litewscy, zapytani w Wilnie o cel tej niezwykłej swej podróży, odpowiadali, że chcieli się przekonać naocznie, czy pogłoski o koncentracji wojsk polskich na granicy są zgodne z prawdą. I przekonali się. W ciągu całej swej drogi od granicy do Wilna spotkali aż... 12 żołnierzy KOP-u!

Gdy się po chwili więcej rozgadali, okazało się, że także co innego przywiodło ich do Wilna: owe denerwujące pogłoski o tym, co padnie z ust Piłsudskiego na jutrzejszym zjeździe.

Redaktor litewskiego „Bagdonas" wyraźnie powiedział, czego się tam u nich obawiają: że Piłsudski ogłosi się... królem polsko-litewskim na zasadach federacyjnych i że wtedy koniec z niepodległością Litwy, albo że co najmniej utworzy w Wilnie gabinet litewski spośród emigrantów z Pleczkajtisem na czele i że temu rządowi udzieli swego orężnego poparcia, przepędzając precz Waldemarasa.

Ta groza wisiała nad Litwinami przez całych niemal 24 godzin aż do odczytu Komendanta w sali teatru na „Pohulance".

POTRZEBA NAM PIONIERÓW GOSPODARCZYCH

O zagadnieniu pracy dla młodzieży inteligenckiej pisze „Ekspress Poranny":

„Młodzież akademicka wykazuje wiele inicjatywy, zapału i temperamentu, jeśli chodzi o zagadnienia polityczno - społeczne. Dlaczego więc w sprawach bezpośrednio ją obchodzących jest bierna i ospała?

Stan ten winien ulec zmianie. Młode pokolenie musi iść w życie z wiarą w swe siły. Mus wyrobić w sobie cechy pionierskie, musi wreszcie stwarzać dla siebie nowe tereny pracy, których w Polsce jest jeszcze wiele. Przemysł zaczyna się budować, handel jest w większości na poziomie — powiedzmy — średniowiecznym, rolnictwo w zaniedbaniu, spółdzielczość w stadium początkowym.

Pracy dla młodych dość!

Społeczeństwo musi młodym ułatwiać te pierwsze ich kroki w życiu. Czy nie byłoby celowe powstanie instytucji, która by skierowywała absolwentów wyższych uczelni na te odcinki życia gospodarczego, gdzie ich obecność, z punktu widzenia państwowego, najbardziej byłaby pożądana, a następnie ułatwiała by im na tym terenie pierwsze posunięcia?"

Attache prasowy R. P. w Pradze
uległ katastrofie samochodowej

PRAGA, 8.8 (PAT). W niedzielę na drodze do Karlovych Varów koło miejscowości Buchau uległ katastrofie samochodowej attache prasowy poselstwa RP w Pradze p. Kazimierz Wierzbiański.

Samochód, którym jechał p. Wierzbiański zderzył się na ostrym zakręcie z jadącym z przeciwnej strony samochodem-karawanem. Na skutek zderzenia mały wóz p. Wierzbiańskiego zarzuciło i wpadł do rowu do góry kołami. Jadąca z p. Wierzbiańskim pani została wyrzucona z wozu i poniosła śmierć na miejscu. P. Wierzbiański uległ złamaniu podstawy czaszki i w bardzo ciężkim stanie został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Karlovych Varach.

Na miejsce katastrofy udał się poseł RP Papee. P. Wierzbiański w obecności posła Popee na chwilę odzyskał przytomność. Według dzisiejszej relacji lekarzy, stan p. Wierzbiańskiego, aczkolwiek bardzo ciężki, nie jest jednak beznadziejny.

Pół miliona kg. bomb
zrzuciły samoloty powstańcze w dolinie rzeki Ebro

PARYŻ, 8.8. (PAT) Według doniesień francuskich korespondentów z pola walk w Hiszpanii, wojska gen. Franco zakończyły pomyślnie drugą falę operacyj, polegającą na likwidacji postępów natarcia wojsk rządowych na odcinku rz. Ebro, rozpoczętej, jak wiadomo, 25 lipca. W dniu tym wojska rządowe zdołały przekroczyć w trzech miejscach rzekę Ebro, tj. na odcinku północnym między Mequinenza a Fayon, dalej w biegu środkowym na odcinku Gandesy i u ujścia rzeki w pobliżu Amposta. Po odparciu wojsk rządowych z okolic Amposty, gdzie oddziały gen. Franco zdołały dotrzeć do rzeki Ebro, wojska rządowe zostały wyparte również na odcinku Mequinenza i Fayon, gdzie znów wojska gen. Franco dotarły do brzegów rzeki Ebro, zadając poważne straty przeciwnikowi.

42 dywizja rządowa, która w niedzielę wycofała się na lewy brzeg rzeki Ebro, pozostawiła w rękach oddziałów gen. Franco poważny materiał wojskowy i przeszło 800 jeńców. Pozostaje jeszcze dla armii gen. Franco likwidacja ostatniego odcinka w pobliżu Gandesy.

Według informacji korespondentów francuskich, walki w pobliżu Gandesy mają charakter szczególnie zażarty. Oddziały gen. Franco prowadzą na tym odcinku natarcie przy poparciu lotnictwa i artylerii.

SARAGOSSA, 8.8. (PAT) Agencja Stefani nadaje następujące szczegóły, dotyczące działalności lotniczej ochotników włoskich w czasie ofensywy wojsk rządowych na Ebro od 25 lipca do 5 sierpnia: dokonano 58 nalotów lotniczych, w których brało udział 541 samolotów, przy czym zrzucono 455.000 kg materiałów wybuchowych.

Biżuterię wartości 100 tysięcy zł
skradziono ze sklepu jubilerskiego

KRAKÓW, 8.8 (tel wł). W poniedziałek rano rozeszła się wśród kupców na rynku głównym w Krakowie wiadomość, która wywołała ogólne poruszenie — o kradzieży w sklepie jubilerskim Br. Konecznej i Spółki w Sukiennicach. Złodzieje ogołocili zupełnie sklep z biżuterii. Dziś o godz. 7 rano pracownicy kwiaciarni Freegego, sąsiadującej ze sklepem jubilerskim, zobaczyli wybitą szybę i po wejściu do środka ujrzeli ogólny nieład, a w murze dziurę o szerokości 40 cm, prowadzącą do sklepu Konecznej.

Jak się okazało, złodzieje zabrali ze sklepu Freegego 1000 zł. następnie weszli się przez wybitą dziurę do sklepu jubilerskiego, który był głównym celem ich włamania, zrabowali doszczętnie biżuterię wartości 100.000 zł., poczem udali się jeszcze do piwnicy i tam zabrali co się dało.

„Błękitna wstęga"
NADAL W POSIADANIU „NORMANDIE"

NOWY JORK, 8.8 (PAT). Po przybyciu do Nowego Jorku kapitan transatlantyku „Queen Mary" Robert Irving oświadczył, że statek przebył trasę 2907 mil od Bishopsrach do latarni morskiej Ambrise ze średnią szybkością 30.99 węzłów. Średnia szybkość „Normandie" podczas kursu sierpniowego wynosiła 30.59 węzłów. Wstęga błękitna pozostaje nadal przy „Normandie", która trasę z zachodu na wschód przebyła z szybkością 31.20 węzłów.

Katastrofalne
OBERWANIE SIĘ CHMURY

STUTTGART, 8.8. (PAT) Wczoraj wieczorem przeszła nad Stuttgartem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. W krótkim czasie większość ulic podobna była do wartkich strumieni. Siła prądu była tak wielka, że porywała ludzi i wozy. W niektórych miejscach woda sięgała półtora metra. Było to największe od r. 1906 oberwanie się chmury, jakiego przeżył Stuttgart.

Kidnaper amerykański
UKRYWA SIĘ W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 6.8. (PAT) „Prager Mittag" donosi, że policja praska otrzymała od policji wiedeńskiej zawiadomienie o tym, że w Europie Środkowej przebywa od 2 lat kidnapper amerykański Patrick O'Brien, podejrzany o współudział w porwaniu syna płk. Lindbergha. O'Brien wyjechał z Wiednia i znajduje się bądź w Jugosławii, bądź na Węgrzech, a najprawdopodobnie w Czechosłowacji.

Pierwsze próby kolonizacji
ŻYDÓW W AFRYCE

W związku z londyńską konferencją międzyrządową pomocy uchodźcom podano do wiadomości wiele szczegółów w sprawie pierwszych prób kolonizacyjnych na terenie Kenii, w angielskiej Afryce wschodniej. Zakładane jest obecnie towarzystwo kolonizacyjne, które zajmuje się imigracją do Kenii uchodźców z Niemiec. Wyasygnowano 75 tysięcy dolarów na pierwsze kroki dla skolonizowania 25 młodych uchodźców żydowskich, którzy przedtem przejdą roczne przeszkolenie przygotowawcze. Z biegiem czasu powstanie w Kenii 6 kolonii żydowskich.

(Kenia, kolonia brytyjska sąsiadująca z Abisynią, obejmuje obszar 142 tys. km kw. i liczy 2.800 tys. mieszkańców, w tym 10 tys. Europejczyków. Największym miastem jest Mombasa. Eksport: bawełny, cukru, kawy, wełny i kości słoniowej. — Red.)

Nie będzie
ŻADNYCH REZOLUCJI

Jak donosi PAA na tegorocznym święcie Czynu Chłopskiego urządzonym przez Stronnictwo Ludowe w dniu 15 sierpnia nie będą uchwalone wzorem lat poprzednich żadne rezolucje, natomiast zostanie podjęte uroczyste oświadczenie zorganizowanych mas chłopskich, dotyczące zasadniczych zagadnień Polski i wsi.

Legion żydowski

Przed kilkoma dniami odbyło się w Warszawie zebranie zwolenników adwokata Rippla, znanego organizatora marszu żydów do Palestyny. Adwokat Rippel wygłosił przemówienie do zebranych w liczbie około 300 osób, wzywając ich do czynnej akcji na rzecz legionu żydowskiego, który musi odegrać poważną rolę w walce o Palestynę. Ponad to adw. Rippel wygłosił swoje credo polityczne a mianowicie: likwidacja organizacji syjonistycznych jako bezproduktywnych i tchórzliwych, utworzenie rządu narodowo - radykalnego w Palestynie, stworzenie jednego funduszu narodowo-palestyńskiego, stworzenie legionu żydowskiego o charakterze wojskowym, który by stał się kadrą przyszłej armii żydowskiej. Zebrani słuchacze ustosunkowali się przychylnie do wywodów referenta. Należy uważać, że powstał więc front młodo-żydowski o charakterze unitarnym, którego komendantem jest adw. Rippel.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.55 Bruksela 89.85 Helsinki 11.45 Kopenhaga 115.80 Londyn 25.94 Nowy Jork (kabel) 5.31 Oslo 130,20 Paryż 14.57 Praga 18.34 Sztokholm 133,60 Zurych 121,50.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna I em. 83,65, II em. 82,65; 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seriowa I em. 94.25, II em. 92,13; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 42.85—42,75; 4 proc pożyczka konsolidacyjna 67,25—67,75; 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna państwowa 67,25; 5 proc. konwersyjna 69,88.

Akcje: Bank Polski 172, Bank Zachodni 41, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 40, Węgiel 36.50. Lilpop 96, Modrzejów 18, Ostrowiec 71, Starachowice 42, Żyrardów 60.

Sensacyjny artykuł ks. metropolity Roppa
Komitet sprowadzenia prochów Stanisława Augusta

Sobotni „Kurjer Warszawski" przyniósł artykuł ks. metropolity Roppa, który rzuca nowy snop światła na sprawy sprowadzenia do kraju prochów ostatniego króla Polski — Stanisława Augusta.

Jak wynika z artykułu ks. metropolity Roppa odbyło się w Warszawie dnia 30 stycznia 1927 roku zebranie organizacyjne Komitetu obywatelskiego sprowadzenia prochów króla Stanisława Augusta.

Na zebraniu tym odczytana została odezwa ks. metropolity. W odezwie tej ks. metropolita Ropp podkreśla, że król ten wielkiego rozumu, kultury i pracy mimo najlepszych chęci nie zdołał się przeciwstawić wypadkom, które wywołały upadek Polski i stąd jego desperackie odruchy Jego panowanie i popieranie wiedzy, sztuki i nauk w dużej mierze przyczyniły się do tego, że Polska zdołała przetrwać 120 lat niewoli. Dlatego też pozostawianie prochów jego na obczyźnie byłoby niezgodne z kulturą duszy polskiej.

W dalszym ciągu odezwy podkreśla ks. metropolita Ropp, że sprowadzenie prochów królewskich do Polski jest zarówno aktem kulturalno-narodowym, jak i chrześcijańskim pogodzeniem się z przeszłością. W końcu odezwa ta proponowała utworzenie specjalnego komitetu, by wrócił wygnaniec-król i spoczął na ziemi ojczystej.

Prezesem komitetu został wówczas ks. metropolita Ropp, wiceprezesami pp. inż. Antoni Ponikowski, prof. Politechniki warszawskiej i Edward hr. Krasiński. Ks. prałat dr Około-Kulak odczytał odpis protokołu komisji, która z ramienia polskiej delegacji rewaluacyjnej 31 stycznia 1922 r. zbadała stan prochów królewskich w Petersburgu.

Komitet, powstały z inicjatywy ks. metropolity Roppa, objął wszystkie odłamy społeczeństwa i inicjatywa jego spotkała się z życzliwym przyjęciem. Z Krakowa otrzymano nawet relacje, że ks. metropolita Sapieha uważa Wawel za właściwe miejsce spoczynku dla prochów królewskich. Tak samo wypowiedziały się i sfery naukowe; dwie osoby zaledwie miały co do tego pewne wątpliwości, nie zamierzały jednak oponować. Wprawdzie w czasie powstawania Komitetu dały się słyszeć i głosy niechętne, lecz były to głosy nieliczne.

Spośród członków Komitetu, zgodnie ze statutem, wyłonił się zarząd, w którego skład oprócz prezesa i dwu wiceprezesów, weszły następujące osoby: śp. Aleksander Lednicki b. poseł polski w Moskwie, ks. prałat dr Antoni Około-Kulak, inż. Szymon Dzierzgowski, prof. Uniw. Warsz. Władysław Tatarkiewicz, prof. Uniw. Warsz. Marian Lalewicz, dziekan Wydz. Archit. Pol Warsz. śp. Stanisław Lubicki, prezes dyrekcji Tow. Kred. m. Warszawy senator Ignacy Baliński, prezes Rady miejskiej, inż. Władysław Jabłoński, prezydent m. st. Warszawy i wreszcie Stanisław Uudymowski, sekretarz Komitetu.

Na posiedzeniu tego zarządu wysuwana była m. in. koncepcja złożenia prochów królewskich w kaplicy Łazienkowskiej. Projekt spotkał się jednak z krytyką osób kompetentnych.

Jako pierwszy swój krok ks. metropolita Ropp skierował się do Belwederu. Marszałek jednak wówczas niedomagał i przyjęła go p. Marszałkowa, która zapewniła, że p. Marszałek nie będzie miał nic przeciwko temu. Natomiast premier Bartel odmówił się zachętnie do tych poczynań.

Taka jest przeszłość Komitetu. O roli jego na przyszłość zadecyduje zarząd, który zostanie zwołany przypuszczalnie w połowie września rb.

Na polskim wybrzeżu

JAKIE GAŁĘZIE PRZEMYSŁU

powinne być w Gdyni zakładane

Jeszcze nie tak dawno spotkać się można było częstokroć z pesymistyczną oceną perspektyw rozwojowych gospodarki gdyńskiej. Panowała opinia, że port gdyński został maksymalnie rozbudowany, że zbliża się moment pełnego wyzyskania jego zdolności przeładunkowej, że nie należy oczekiwać dalszej poważniejszej rozbudowy Gdyni-miasta, że przeto młody, dynamiczny twór Polski nad Bałtykiem wchodzi w stadium stabilizacji, a tym samym i spokojnej wegetacji.

Zbędnym jest wspominać, jak tego rodzaju opinie były niesłuszne. Istnieją przecież dalsze możliwości rozbudowy portu w Gdyni, usprawnienia przeładunku przez port, który wykazywać może nadal dynamikę zwyżkową, zarówno wobec wzrostu handlu zagranicznego kraju jak i w wyniku nieustannie wzrastających przewozów tranzytowych, z krajów Europy środkowej tj. w pierwszym rzędzie Czechosłowacji, Węgier i Rumunii.

Niezależnie od realnych możliwości dalszego rozwoju w dotychczasowym kierunku obecny okres ogólnej intensyfikacji polskiej gospodarki otwiera przed Gdynią nowe perspektywy. Specyficzny, właściwy Gdyni dynamizm i rozmach sprawia, iż właśnie u pobrzeży Bałtyku życie gospodarcze pulsuje mocniej i szybciej, niezwłocznie wykorzystując powstające możliwości rozwojowe.

Niewiele czasu minęło od chwili, gdy zaczęto mówić o uprzemysłowieniu Gdyni, a oto uprzemysłowienie to w oczach naszych staje się rzeczywistością. Nie ulega wątpliwości, iż w ciągu najbliższych lat Gdynia stanie się najpotężniejszym polskim ośrodkiem przemysłowym nad Bałtykiem, promieniującym na zewnątrz i ściągającym ku sobie żywotne siły gospodarcze kraju. Już obecnie setki przedsiębiorstw, opartych o kapitał krajowy i zagraniczny, interesują się możliwościami osiedlenia w Gdyni i zamierzają założyć tam własne warsztaty pracy, korzystając z wyjątkowo pomyślnych, niejednokrotnie wyraźnie uprzywilejowanych warunków pracy.

Pozycja przedsiębiorstw przemysłowych w Gdyni i w jej okolicy jest wyraźnie uprzywilejowana w dziedzinie kredytowej i podatkowej. **Przedsiębiorstwa zakładane w Gdyni korzystają z wyższych, niż w innych miejscowościach kredytów budowlanych, a ponadto z szeregu ulg podatkowych o zasadniczym znaczeniu, obejmujących takie świadczenia, jak podatek od nieruchomości, przemysłowy, dochodowy, opłaty stemplowe przy przewłaszczeniu i opłaty stemplowe od aktów. Również większość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, osiedlających się w Gdyni, może być na szereg lat zwolniona od części podatku przemysłowego od obrotów.**

Drugim ważnym warunkiem korzystnego rozwoju jest posiadanie odpowiednich terenów, na których mogłyby być zakładane przedsiębiorstwa przemysłowe. Już obecnie Gdynia dysponuje korzystnymi terenami, leżącymi w północno-zachodniej części miasta, na łatwo dostępnych terenach nizinnych, a także i w samym porcie. Tereny przemysłowe w części północno-zachodniej znajdują się pomiędzy magistralą kolejową i szosą, a będącym w budowie Kanałem Przemysłowym. Dla przeciwdziałania spekulacji część terenów tych posiadających odpowiedni dojazd, wodociągi i kanalizację, kable elektryczne i telefoniczne, stanowi własność miasta, które sprzedaje je po niskich cenach **i na dogodnych warunkach kredytowych.**

Doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu posiadać będzie znajdujący się obecnie w budowie Kanał Przemysłowy, który wybagrowany będzie w roku bieżącym na długości 600 metrów, a w całości posiadać będzie długość 1800 mtr., co da 3600 m. nadbrzeży nadających się pod zabudowanie budynkami przemysłowymi. Zauważyć przy tym należy, że **Gdynia dysponuje tanimi źródłami energii napędowej, a w szczególności tanim węglem i koksem, oraz tanim prądem elektrycznym.**

Samo położenie portu sprawia, że szereg gałęzi wytwórczości znaleźć w nim może korzystne warunki rozwoju. W pierwszym rzędzie do pracy w porcie **predystynowane są przedsiębiorstwa — związane z morzem i gospodarką portową, oraz niektóre gałęzie przemysłu, które ze względu na wysokie koszty przewozu lądowego surowców, sprowadzanych morzem, taniej przetwarzać je mogą na miejscu.** Te właśnie gałęzie wytwórczości automatycznie objęte zostały ulgami od płatności części państwowego podatku przemysłowego od obrotów. Należą do nich: **przedsiębiorstwa żeglugowe, magazynowe, sortownie złomu i rozbiórki okrętów, przemysł okrętowy, przemysł rybny i spożywczy, wytwórnie opakowań, handel hurtowy, sprzedaż aukcyjna, przemysł metalurgiczny, maszynowy i instalacyjny, przemysł chemiczny, farmaceutyczny itp.**

Obok tych gałęzi wytwórczości, pomyślne szanse rozwoju posiadają niewątpliwie także i inne gałęzie produkcji, jak np. niektóre gałęzie przemysłu budowlanego, przemysł drzewny i włókienniczy. Zasadniczą wagę posiada **ostateczne ustalenie polityki uprzemysłowienia Gdyni tj. zdecydowanie się, jakie gałęzie przemysłu, czy to ze względów gospodarczych, czy ogólno-państwowych winny być w Gdyni zakładane, a jakich powstanie i rozwój jest niepożądany.**

Problemat ten wymaga szybkiego i wyraźnego rozstrzygnięcia, gdyż licząc się należy z tak szybkim rozwojem przemysłu w Gdyni, iż nieuchwycenie i nieskanalizowanie tego procesu mogłoby wyrządzić niepowetowane szkody.

N. A.

G. P. U. zamknęło

ostatnie świątynie w Moskwie

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Nowa fala prześladowań religijnych w Związku sowieckim dotknęła również ostatni kościół protestancki św. Piotra i Pawła.

Po aresztowaniu przed dwoma laty ostatniego duchownego ewangelickiego w Moskwie pastora Stricka, wierni zbierali się w dalszym ciągu w tym kościele w każdą niedzielę na modlitwę, w dniu dzisiejszym jednak znaleźli kościół niespodziewanie zamknięty, a przed kościołem stały auta ciężarowe GPU, na które ładowano urządzenia kościelne.

Przed kilku dniami zamknięto również ostatni polski kościół katolicki w Moskwie oraz wszystkie kościoły greckie. Ponadto zamknięto ostatnią z większych cerkwi rosyjskich, a mianowicie katedrę pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego.

Według doniesień „Komsomolskiej Prawdy" historyczne świątynie w Czernichowie zostały przerobione na hale targowe lub też na sklepy.

Dawna cerkiew Przem. Pańskiego, — piękny zabytek sztuki średniowiecznej (XI stulecie), w którym znaduje się grób wielkiego księcia Igora, obecnie służy jako skład beczek z masłem i konserw rybnych. Cerkiew św. Trójcy jest dziś magazynem produktów żywnościowych. Inna cerkiew, pod wezw. św. Borysa, również pochodząca z X wieku, — przerobiona jest na suszarnię jarzyn.

Z DNIA

W PODWÓJNEJ ROLI

„Kurier Polski" zamieścił następującą notatkę:

Niedawno we Wodzisławiu na uroczystości urządzonej przez „Jungdeutsche Partei", której senator Wiesner jest głównym przywódcą, ogłoszono hasło wstrzymywania się od zakupów u Polaków. Hasło to według relacji z Katowic przybrać miało nawet formę następującego, drastycznie zredagowanego zdania: **„Niemiec, który dałby choć jeden grosz utargować kupcowi polskiemu, będzie zdrajcą narodowym".**

W dwa dni później nadeszła z Katowic wiadomość, że pan senator Wiesner, jako drugi zastępca objął obowiązki burmistrza m. Bielska Cieszyńskiego. Pierwszy zastępca Polak, p. Ślusarek, bawi również jak i burmistrz na urlopie. Wśród polskiej ludności Bielska informacja o haśle, rzuconym na uroczystości wodzisławskiej, wywałała wobec objęcia przez sen. Wiesnera urzędowania na ratuszu konsternację.

Oczekuje, iż p. o. burmistrza m. Bielska zdezawuuje hasło „Jungdeutsche" z Wodzisławia.

Zapisz się na członka P. M. S.

„Nie mafie i mafijki..."

„Jednoczmy Polaków..."

Przemówienie komendanta Głównego Związku legionistów min. J. Ulrycha

W sobotę 6 sierpnia, w rocznicę wymarszu Legionów w pole w 1914 roku, Komendant Naczelny Związku Legionistów Polskich, minister Juljusz Ulrych, wygłosił przez radio przemówienie.

„Obywatele.

Upływa lat 24, gdy — na mocy decyzji jednego człowieka — Pierwsza Kompania Kadrowa opuszczała błonia krakowskie, aby wznowić dzieje polskiego oręża w walce o niepodległość. Józef Piłsudski swoją wiekopomną decyzję tak brzemienną w skutki pobierał sam lecz, zaprawdę, nie był w tej historycznej godzinie samotny. Wiedz one nieomylnym przeczuciem młodych serc otaczało Go całe ideowe młode pokolenie, sfederowane w ruchu niepodległościowym i w organizacjach strzeleckich Jednako biły młode serca pod bluzą robotniczą, sukmaną chłopską i mundurkiem strzeleckim akademika. Decyzja naszego Wielkiego Komendanta nie była improwizacją ostatniej chwili. Poprzedziły ją długie lata żmudnej pracy wojskowej, zapoczątkowanej w bojowych organizacjach, później w Związku Walki Czynnej, wreszcie w Związkach i Drużynach Strzeleckich. W tym krótkim ujęciu jakżeż głębokie mieszczą się prawdy.

Pierwsza z nich głosi, że wszelkie wystąpienia w życiu publicznym, jeśli mają wydać **trwałe rezultaty, obliczone na długie lata, — wymagają solidnych podstaw i rzetelnych przygotowań.** Tą drogą szedł Józef Piłsudski przez całe swoje życie.

I druga, że ci, którzy z własnej obywatelskiej woli stają się towarzyszami jednych szeregów, **muszą władztwo moralne nad sobą oddać starszemu, otaczając go jednocześnie najgłębszym zaufaniem i dając mu wszystkie ze swej strony pomoce.** Na tej prawdzie opierał się Józef Piłsudski, mówiąc po wielu latach, że Pierwsza Brygada, a potem całe Legiony to była najgłębsza praca Jego życia, najgruntowniej przepracowana, Legiony — to świt polskiej wolności. Albowiem istotnie, obywatele, Legiony były nie tylko czynem orężnym Legiony były początkiem nowej wiary w Polskę. Narodziny żołnierza polskiego przeobraziły psychikę polską, uczyniły oczywistym hasło, że na drodze do wolności Polski nie ma przeszkód nie do przezwyciężenia. Zwycię żają odważni — mówił Komendant — to też **w szeregach legionowo-peowiackich nie było miejsca na defetyzm.**

Legioniści i Peowiacy przez ofiarną służbę dla Polski, przez wiarę najgłębszą w niespożyte siły narodu polskiego, stworzyli nowy typ Polaka, tym Piłsudczyka, który zawsze gotów do boju, gdy Ojczyzna w potrzebie, lecz który w dobie pokoju zapatrzony w wielkość i honor Polski, nigdy nie załamuje rąk, zawsze czujny, pełen inicjatywy i determinacji, kochający wolność i swobodę, lecz szanujący porządek i wdrożony do dyscypliny.

Cnoty żołnierskiej gotowości i cnoty powinności obywatelskiej nagradzał Komendant jeszcze w szeregach Pierwszej Brygady, skromną, a jakżeż symboliczną i dla nas drogą odznaką „Za Wierną Służbę". Nakaz wiernej służby dla Polski stał się nakazem naszego życia.

W szrankach surowego życia, w atmosferze wykonywania twardych obowiązków dopełnić chcemy swego dzieła dla dobra i honoru Polski.

Doba, w której żyjemy, charakteryzuje się gwałtownym rozwojem otaczających nas potęg, a jednocześnie bliżej i dalej od nas rozgrywają się wydarzenia o światowej doniosłości, niejednokrotnie o największym znaczeniu dla Polski. Polacy! Czy uczyniliśmy wszystko, co leży w naszej mocy, aby w tych wyjątkowych czasach, w których huk armat — mimo niewypowiedzianej wojny — nie ustaje zdobyć się na wyjątkowe wysiłki? Czy jak w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1914 r. staną znowuż tylko wybrani? Na szczęście bieg wydarzeń historycznych, tak szybko po sobie następujących, o tak niezwykłej poglądowej wymowie, wyżłobił w naszej samowiedzy narodowej głębokie przeobrażenia. W społeczeństwie ugruntowało się przekonanie, że gry i gierki oraz targi i przetargi naszych mafij i mafijek, koteryj i koteryjek, powiększają tylko chaos i dezorganizują nasze życie wewnętrzne, będąc zaprzeczeniem służby pod znakiem honoru i wielkości Polski. To też w pamiętną rocznicę 6 sierpnia, która jest wspaniałą rocznicą narodowego, zwycięskiego porywu, trzeba bić na to, **że nie mafie i mafijki, nie koterie i koteryjki, nie partie i partyjki, lecz zwarty naród, skupiony przy osobach Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza stanowić będzie o wielkości i potędze Polski.** Trzeba dalej bić na to, że w wyjątkowych czasach nie wolno energii narodowej marnotrawić na próżno. Smutne dzieje naszego pierwszego sejmu, którego przewlekłe debaty toczyły się przecież w czasie wojny o nasze granice, są tego najlepszym dowodem. Wiemy dzisiaj po upływie wielu lat, że nie wszystkie zamierzone osiągnęliśmy cele, że wiele energii narodowej wyładowało się w jałowe, beznadziejne i bezowocne spory. Dokoła nas w gwałtownym rozwoju wyrastają potęgi, a my, Polacy, o co z sobą toczymy walkę. Jakie nowe spory „orientacyjne" stają na przeszkodzie do realizacji wezwania, rzuconego przez Marszałka Śmigłego - Rydza.

Czy nie czas najwyższy zdobyć się na poryw masowy dla realizacji najwyższych celów obrony i potęgi Państwa i porzucić kramiki licznych koteryjek i partyjek lub niesławną krainę apatii i bierności?

W oparciu o Konstytucję Kwietniową, uznajemy, że cele Państwa są nadrzędne, że na drodze do wielkości Polski nie mą przeszkód ani sporów nie do przezwyciężenia, że wszystkie wysiłki skierować należy do spotęgowania potencjału sił wytwórczych i militarnych Polski, że praca i tylko praca z roku na rok potężniejąca jest dźwignią naszej przyszłości. Uznajemy, że ostoją tej pracy są w pierwszym rzędzie chłop i robotnik, którzy tak licznie wypełnili szeregi Legionów i Wojska, od których dobrobytu, kultury i udziału w życiu Państwa zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Rzeczypospolitej.

Obywatele! W pamiętną rocznicę sierpniową, oddając hołd i cześć najgłębszą naszemu Wielkiemu Wodzowi, który z mroków niewoli wywiódł nas w słońce wolności, oddając hołd wszystkim naszym poległym i zmarłym towarzyszom broni, których mogiły znaczą granice Rzeczypospolitej, ślubujemy, że w służbie dla Polski, nikomu wyprzedzić się nie damy.

Pod przewodnictwem Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i przy aprobacie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, — w szrankach surowego życia, w atmosferze wykonywania twardych obowiązków — jednoczmy Polaków, wiodąc Polskę do wielkości i chwały".

Po koncentracji Związku Strzeleckiego

MŁODE I SILNE RAMIĘ

Koncentracja Związku Strzeleckiego powiatu Będzińskiego, która odbyła się w ub. niedzielę w Strzemieszycach — wypadła imponująco. Pierwsza część była ćwiczeniem duchowym. Karne szeregi strzelczyń, strzelców i orląt oraz licznie zgromadzona publiczność wysłuchali przemówienia przez radio naczelnego komendanta Związku Strzeleckiego o 6 sierpnia i zadaniach we współczesnej Polsce Związku Strzeleckiego w myśl wskazań Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza oraz przemówienie komendanta powiatowego p. Zygmunta Nowary, który w gorących, pełnych siły słowach wzywał Związek Strzelecki w powiecie Będzińskim do jak największych wysiłków dla dobra Państwa, dla dobra Polski.

Po tym, niewątpliwie, bardzo pięknym fragmencie koncentracji — odbyła się druga część — defilada.

Jakże bardzo sympatycznym zjawiskiem było szczere, miłe i żywe ustosunkowanie się zgromadzonej publiczności do defilujących, która gorąco oklaskiwała poszczególne oddziały. I tak sądzę, że te oklaski były jednym z przyjemniejszych momentów i powiedziały wyraźnie defilującym oddziałom, iż znajdują dla swej pracy ideowej i organizacyjne najzupełniejsze poparcie w społeczeństwie. I jeżeli zastanawiamy się niejednokrotnie, czy w Polsce postępuje naprzód proces zjednoczenia narodu, to stosunek społeczeństwa w ub. niedzielę do maszerujących oddziałów strzeleckich mówił aż nadto wyraźnie, że ten proces odbywa się stale, że postępuje naprzód. Boć przypomnijmy sobie jeszcze niedawne lata, jak to walczono ze Związkiem Strzeleckim, jak to część społeczeństwa była za, a część przeciw temu związkowi. Dzisiaj przeciw występować mogą tylko nieliczne grupy destruktorów i zaciekłych partyników żyjących zastarzałymi wiadomościami, spierających się zawsze o zagadnienia z przed 25 lat, a unikających tematów aktualnych o jutro Polski.

Podczas defilady największy entuzjazm wywołali „Orlęta" i z fantazją defilujący oddział kawalerii Strzelca.

Po defiladzie odbyły się zawody sportowe. I szczerze trzeba podkreślić niezmiernie żywy kontakt publiczności z zawodnikami. Jakże gorąco oklaskiwano poszczególnych zawodników, jakże serdecznie witano zwycięzców, jaki zapał przejawiano podczas biegów i spotkań bokserskich.

Związek Strzelecki prowadząc akcję wychowawczą, kładzie nacisk na wychowanie zespołowe. Nie hoduje indywidualistów, nie rozwija ambicji jednostek. Kształci zespołowców, rozwija ambicje zbiorowości. W ten sposób odbywa się praca w poszczególnych oddziałach, w samokształceniu, te same kryteria stosując w klasyfikacji zawodów sportowych. Nagrody otrzymują nie jednostki a oddziały czy zespoły. Zasada najzupełniej słuszna.

Na zakończenie jeszcze jedno spostrzeżenie. Koncentracja oddziałów Związku Strzeleckiego powiatu Będzińskiego wykazała ogromną sprawność organizacyjną. Wszystko było przewidziane, obliczone, zorganizowane. Ale przecie to wszystko samo się nie zrobiło! Puste błonie samo się nie udekorowało barwami państwowymi i strzeleckimi. Wyżywienie rzeszy półtoratysięcznej samo się też nie mogło zrobić. I t.d. i t.d. A wszystko to było zrobione pięknie i dobrze.

Nie byłoby sztuką zorganizować to wszystko, gdybyśmy byli krajem zamożnym, i o pieniądze było tak łatwo jak w państwach zachodnio - europejskich. U nas brak środków materialnych zastąpić musi zwiększony wysiłek, większa wydajność pracy i większa obowiązkowość, a przede wszystkim ofiarność. Te elementy zadecydowały o dobrej organizacji koncentracji Związku Strzeleckiego. Począwszy od komendanta po przez wszystkie szarże do orlęcia — wszyscy zasłużyli snobizmem pracy, wykonywując ją z ochotą i radością. I byli tacy wśród nich, którzy nie spali po 2 noce, którzy przez kilkadziesiąt godzin nie kładli się wcale, albo robili ogromne tury motocyklem czy rowerem — aby tylko wszystko wypadło jak najlepiej.

Dopingowała ich ambicja organizacyjna.

W przemówieniu swym komendant Nowara powiedział, iż Związek Strzelecki jest zbrojnym ramieniem armii.

Jeżeli i w innych częściach Polski tak wygląda jak w Zagłębiu — to jest, śmiało można powiedzieć — mocnym ramieniem. Zaś wielka liczba defilujących w szeregach orląt dowodzi, iż ramię to zawsze będzie młodym i silnym. (a).

Postulaty prac. samorządowych

Decyzja Ministerstwa zapadnie we wrześniu

Wiceminister spraw wewn. Korsak przyjął posła Pacholczyka, prezesa rady naczelnej związków pracowników samorządowych.

Pos. Pacholczyk przedstawił postulaty pracowników samorządowych:

1) wniesienie ustaw pracowniczych, dotyczących pracowników samorządowych, na sesji jesiennej;

2) wydanie okólnika w sprawie egzekucji należności pracowniczych z tytułu umów o pracę oraz emerytur.

3) przesuwanie pracowników samorządowych do wyższego szczebla uposażeniowego na podstawie indywidualnych uchwał związków samorządowych.

4) skasowanie egzaminu praktycznego przy urzędach wojewódzkich dla kandydatów na sekretarzy gminnych, którzy ukończyli 5-miesięczny kurs Instytutu Komunalnego w Warszawie oraz równorzędny kurs przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, przesunięcie ulgowego terminu dla pomocników sekretarzy, którzy nie posiadają przewidzianego w rozporządzeniu cenzusu naukowego.

5) kwestię ewentualnych statutów emerytalnych na terenie województw południowych i zachodnich.

Wiceminister Korsak oświadczył, że decyzje w tych sprawach zapadną we wrześniu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

9 Sierpień — **Wtorek**

Jana, Romana żołn., Juliana
Słowiańskie: Borysa
Słońca wsch. 4.8, zach. 19,14
Księżyca wsch. 17,54, z. 2,23

HISTORIA PODAJE:

1650 Zmarł kanclerz kor. J. Ossoliński
1804 Robert Fulton spuszcza na Sekwanę pierwszy statek parowy
1849 Gen Bem nacz. wodzem wojsk węgierskich.

PRZYSŁOWIA:

Czas sierpnia bez deszczu będący,
Koń głodny przed żłobem stojący.

ZŁOTE MYŚLI

Alkohol mózgowi ludzkiemu wyrządza akurat takie same szkody, jak piasek w maszynie, gdy zamiast oleju, dostaje się pomiędzy jej tryby. W obu wypadkach taśt musi wszelka praca. T. Edison.

Kina w Sosnowcu grają dziś

EDEN: 1) „Straszny Dwór", 2) „Powrót Arsena Lupina"

PATRIA: 1) „Skrzydła nad Honolulu", 2) „Postrach Dzikiego Zachodu"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Odznaczeni

KRZYŻAMI ZASŁUGI

W „Monitorze Polskim" z dnia 6 sierpnia znajduje się obszerna lista osób, odznaczonych krzyżami zasługi.

M. in. odznaczeni zostali za zasługi na polu pracy społecznej: złotym Krzyżem zasługi pp. burmistrz Czeladzi Henryk Brudnicki, Józef Chełczyński z Będzina, Paweł Rabsztyn z Sosnowca i Jan Szary, prezes Zw. legionistów w Dąbrowie; srebrnym Krzyżem Zasługi pp.: Bronisława Piotrkowska z Gołonoga, dr Leon Rogoż z Bezimiennego T-wa Kopalń Węgla w Czeladzi, Maria Jadwiga Wolfowa w Czeladzi, Adam Franciszek Bogzar w Sosnowcu, Wojciech Władysław Bogacz z Będzina, Nikodem Hofler z Dąbrowy, Czesław Modzelewski z Zawiercia, Alojzy Motowski z Zawiercia;

brązowym krzyżem zasługi pp.: Wiktoria Zarzycka z Czeladzi, Franciszek Boczoń z Dąbrowy, Teodor Chmurzyński z Czeladzi, Jan Czap z Będzina, Teofil Czop z Sosnowca, Jan Kaczmarski z Będzina, Adam Machnik z Będzina i Jan Murdza z Czeladzi.

× SAMOBÓJSTWO. Mieszkanka Będzina, Kazimiera Żebro popełniła samobójstwo strzelając sobie z rewolweru w usta. Wszelka pomoc okazała się daremną — denatka po upływie paru godzin zmarła w szpitalu powiatowym.

NA FALI DNIA

POLEWANIE.. PRZECHODNIÓW

Dozorcy niektórych domów w Sosnowcu wyczyniają nieprawdopodobne i złośliwe harce przy polewaniu trotuarów i ulic. Zarówno ci, którzy operują „szlauchami" jak i ci, którzy używają w tym celu konewek.

Wczoraj dozorca domu, w którym mieści się hotel Centralny w Sosnowcu oblał kilka osób. W innych miastach również polewa się trotuary i to w miastach o znacznie większym ruchu aniżeli panuje w Sosnowcu, ale dozorcowie polewają trotuary a nie przechodniów.

A może trzeba będzie zorganizować specjalny „kurs" polewania dla panów dozorców? Bo to co się obecnie dzieje, w wielu wypadkach wygląda na celową złośliwość.

Chleb potaniał

W SOSNOWCU

Wczoraj na posiedzeniu komisji cennikowej w Sosnowcu obniżono cenę chleba.

Cenę chleba żytniego z mąki 65% obniżono z 32 groszy na 30 gr za kilogram; chleba razowego z mąki 95% z 27 groszy na 25 gr i chleba sitkowego z mąki 65% z 26 gr na 24 gr za kilogram.

Nowe ceny chleba obowiązują od dzisiaj.

Powrót dzieci

Z KOLONIJ LETNICH

Powrót dzieci z kolonii zorganizowanych w Orzeszu przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sosnowcu nastąpi dzisiaj o godz. 17.37.

Rodzice proszeni są o przybycie na dworzec Północny w Sosnowcu, celem zaopiekowania się swymi dziećmi.

Na FON

Ostatnio wpływa coraz więcej ofiar od społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej. M. in. ofiarowali armii: pracownicy administracji wojskowej na terenie O. K. V — 5 karabinów kawaleryjskich z oporządzeniem. Odlewnia stali i zakłady mechaniczne braci Bauerertz w Mijaczowie — ciężki karabin maszynowy z koniem, bieką i uprzężą. Dąbrowski przemysł druciany bracia Klein w Dąbrowie — 2000 sztuk łańcuchów stajennych własnej produkcji. fabryka kabli i drutu w Będzinie oprócz już złożonych darów, 20 rzędów wierzchowych.

Interesujące słuchowisko

Z ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ

Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach nada w środę dnia 10 bm. o godz. 22.05 słuchowisko Wacława Śledzińskiego, opracowane według powieści Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni".

W słuchowisku odżyją dobrze znane, piękne postacie doktora Judyma i Joasi, na tle Zagłębia Dąbrowskiego oraz przypomniana zostanie historia ich tragicznej rozłąki.

Słuchowisko poprzedzi szkic o powieści Wacława Śledzińskiego. Audycja transmitowana będzie do Krakowa.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU odbędzie się w środę dnia 10 bm. o godzinie 18 min. 45. Porządek obrad następujący: sprawa ustalenia minimalnej powierzchni parcel budowlanych w mieście Sosnowcu; sprawa przekazania na cele Obrony Narodowej złomu żelaznego, mosiężnego i cynkowego.

× NIEODBYTA KONFERENCJA. Na wczoraj wyznaczona została przez inspektora pracy konferencja w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych przez przedsiębiorcę Kotalę z Chorzowa przy robotach brukarskich w Sosnowcu. Wyznaczona konferencja nie odbyła się jednak, z powodu nieprzybycia przedsiębiorcy Kotali. Konferencja odbędzie się w innym terminie.

Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w Kielcach

Uroczystość poświęcenia w jesieni b. roku

Ziemi Kieleckiej przypadła jedna z najchlubniejszych kart w dziejach walk o wyzwolenie Narodu, gdyż w tej części kraju rozegrały się liczne, zwycięskie boje legionowe.

Kult Kielc dla Legionów i ich Twórcy znalazł już swój trwały wyraz w postaci kilku tablic pamiątkowych.

Najwspanialszym jednak hołdem złożonym przez Kielce niesmiertelnej pamięci Wielkiego Marszałka i Legionom będą Sanktuarium Józefa Piłsudskiego i Pomnik Legionów.

Odsłonięcie pomnika nastąpi na jesieni bież. roku. W tym samym czasie odbędzie się poświęcenie Sanktuarium.

Sanktuarium Józefa Piłsudskiego powstaje — jak już donosiliśmy — w dawnym zamku biskupim — wspaniałym gmachu renesansowym, wzniesionym przez biskupa krakowskiego, Jakuba Zadzika, w pierwszej połowie 17 wieku.

W lewym skrzydle, w sąsiedztwie baszty, mieściła się pierwsza kwatera Józefa Piłsudskiego w w sierpniu 1914 r. Ta właśnie komnata oraz trzy przyległe do niej pokoje utworzą Sanktuarium.

Nad wejściem do Sanktuarium wyryto w piaskowcu następującą strofę ulubionego poety Marszałka J. Słowackiego:

„Ufaj mi synu — jeśli wytkniesz sobie
Drogę, a prostą — to choćby do słońca
Zaleciesz, często na krzyżu lub grobie
Odpoczywając. Leżże więc bez końca —
A będziesz chodził w anielskiej ozdobie
Jako Ojczyzny i Wiary obrońca, —
A nim zasługi Twoje w niebie zginą,
Ziemia przeminie i gwiazdy przeminą".

Słowa te widnieją nad ciosanym portalem, do którego wiodą nowowybudowane schody i tarasy. Wzrok przykuwają drzwi wykonane z platynowej blachy miedzianej, gdzie motywem dekoracyjnym są Krzyże I Brygady i Legionów. Pośrodku — wypukła listwa z wężykiem legionowym. Na drzwiach — kartusz z inicjałami J. P. i Orłem Legionowym. Kartusz ujmują po bokach sztandary.

Oto przedsionek Sanktuarium.

Dokoła ścian stają kopie sztandarów wszystkich pułków legionowych.

Do przedsionka tego przylega salka, mieszcząca się we wnętrzu baszty.

Tu mieścić się będzie kapliczka, w której stanie ołtarzyk kamienny z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

W sali trzeciej w roku 1914 mieściła się kwatera Komendanta.

Jest to właśnie Sanktuarium. Z szeregu projektów wybrany został projekt prof. Stanisława Rzeckiego.

Posadzkę ułożono z marmurów kieleckich. Ozdabia ją kolisty pas z wijącym się jasnym wężykiem legionowym na ciemnym polu. W pośrodku krzyż, z którego wyrasta marmurowy postument. Głowicę jego zdobią stylizowane orły.

Na postumencie tym spocząć ma pośmiertna maska Wodza, wykonana w marmurze kararyjskim.

Wnękę w ścianie bocznej ujmuje rzeźbiony kartusz ze wstęgą i orderem Virtuti Militari oraz dwie skrzyżowane buławy.

W smukłej wnęce między oknami stanie popiersie Józefa Piłsudskiego dłuta prof. Rzeckiego.

W Sanktuarium zgromadzone mają być w gablotce pamiątki związane z pobytem Komendanta w Kielcach.

W akcji urządzenia Sanktuarium i budowy Pomnika Legionów bierze również udział społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego. Komitety lokalne rozesłały listy ofiar do organizacyj, stowarzyszeń, zakładów przemysłowych i t.p. Również samorządy wstawiły odpowiednie kwoty na ten cel do budżetów.

W Sosnowcu rozesłano 324 listy, z których zwrócono już komitetowi prawie połowę, z zebraną na nie kwotą 5457 zł 88 gr.

Zwolnione tempo robót

przy porządkowaniu Dąbrowy

Wczoraj komisja sanitarno - porządkowa w skład której wchodzili przedstawiciele władz administracyjnych z p. starostą Boxą i samorządowych z prezydentem Trzęsimiechem dokonała przeglądu prac związanych z porządkowaniem miasta.

Komisja stwierdziła, że tempo robót porządkowych osłabło, a to naskutek braku odpowiedniej liczby rzemieślników fachowców. Z tych też względów obecnie wysiłki władz będą zmierzały w tym kierunku, aby w pierwszym rzędzie prowadzone były roboty już rozpoczęte. Po wykończeniu ich usuwane będą dalsze rudery. Dotychczas usunięto już w mieście kilkadziesiąt ruder oraz wiele walących się płotów.

Zarząd miejski poczynił starania u władz kolejowych o wydzierżawienie domów kolejowych przy kolonii Zagórskiej. Domy te, które stoją obecnie pustką, po wyremontowaniu ich przeznaczone były by na pomieszczenie eksmitowanych lokatorów ruder, skazanych na zburzenie.

W Bolesławiu stanął budynek szkolny

wartości 200 tys. zł.

Wspaniały budynek szkolny w Bolesławiu pod Olkuszem, budowę którego rozpoczęto w ub. roku, z obecnym nowym rokiem szkolnym zostanie oddany do użytku publicznego. Jedynie do wykończenia w roku przyszłym pozostanie przybudówka specjalnie dla sali gimnastycznej.

Budynek posiada samych sal do nauki dużych i widnych trzynaście, dalej salę do robót ręcznych, pomocy naukowej, izby harcerskie, kancelarię, pokój nauczycielski, szatnię, kuchnię dla dożywiania dziatwy (w suterynie) i t.p. Oddzielne mieszkanie dla kierownika znajduje się w innym skrzydle.

Gmach wybudowany został kosztem 200 tys. zł, z czego zarząd gminy pokrył około 150 tys. zł, z ofiar ludności gminy wpłynęło ok. 50 tys. zł i z pożyczki Tow. popierania budowy publ. szkół powsz.... 5 tys. zł. (2 tys. zł obiecano na wiosnę roku przyszłego).

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że gm. Bolesław na cele budowy szkół przeznacza około 70% swego budżetu, to pożyczka Tow. popierania budowy publ. szk. powsz. na szkołę w Bolesławiu jest stanowczo za mała.

Natomiast z wielkim uznaniem należy podkreślić wielki wysiłek znękanej ludności gminy bolesławskiej, która potrafiła się zdobyć na budowę tak pięknego gmachu szkolnego w tempie prawie amerykańskim.

Nowa organizacja

DOZORCÓW DOMOWYCH

W ostatnich dniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego powołano do życia nowy Związek dozorców domowych p. n. Katolicki Związek Dozorców Domowych i Pokrewnych zawodów w Sosnowcu.

Nowa organizacja nie będzie związana z żadną z central związkowych, lecz ma być tylko organizacją lokalną, mającą jedynie na celu obronę interesów dozorców. W dniach 31 lipca i 7 bm. odbyły się zebrania organizacyjne w Sosnowcu i Będzinie, na których zgłosiło deklarację wstąpienia do nowego związku około 300 dozorców.

PROGRAM RADIOWY

SZKLANE SKRZYPCE NOWĄ ATRAKCJĄ RADIOWĄ

Czego nie słyszeli jeszcze radiosłuchacze? Napewno nie słyszeli koncertu na szklanych skrzypcach. A skrzypce te mają przepiękny, niezwykle radiofoniczny ton.

Wkrótce nadarzy się okazja nie tylko usłyszenia, ale i zobaczenia szklanych skrzypiec, z t. zw. „plexiglasu". W czasie Dorocznej Wystawy Radiowej, która odbędzie się w Warszawie w czasie od 25 sierpnia do 11 września br. zorganizowany zostanie specjalny koncert na skrzypcach z „plexiglasu" i poza tym skrzypce te będą wystawione wśród eksponatów, jako instrument wybitnie radiofoniczny.

WTOREK, 9 SIERPNIA

5.15 Audycja poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 12.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 „Na szerokim świecie" — audycja dla dzieci starszych; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert orkiestry rozrywkowej; 16.45 „Wędrówki po Polesiu" — opowiadanie; 17.00 „Z albumu spikera"; 18.00 Na wrzosach czatują wspaniali myśliwcy — pogadanka; 18.10 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Polskiego; — 18.45 „Gody życia — A. Dygasińskiego i fragment o „Mysikróliku"; 19.00 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „W krainie baśni" — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej, Stefania Grabowska — śpiew i Radomir Szulc — harmonia; w przerwie: wesoły kwadrans „Złota Rybka" — skecz 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Pogadanka aktualna; 21.10 „Na wozie i pod wozem" — audycja słowno-muzyczna 21.50 Wiadomości sportowe; 22.05 Transmisja z Krakowa: III wieczór z cyklu „Dzieje Komedii"; 23.00 Komunikat meteorologiczny.

O podwyżkę płac

W GÓRNOŚLĄSKICH ZAKŁADACH SZAMOTOWYCH

Jak zapowiadaliśmy, na wczoraj wyznaczone zostało posiedzenie komisji arbitrażowej, powołanej dla likwidacji zatargu w Górnośląskich Zakładach Szamotowych w Rogoźniku. Na wczorajszym posiedzeniu postanowiono żądać od zarządu fabryki list płac, celem zaznajomienia się z warunkami płacy.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na piątek 12 bm., w sobotę zaś przewodniczący komisji dr Domiński wyda swe orzeczenie.

Akacje kwitną

W SOSNOWCU

W tych dniach zakwitły po raz drugi w bieżącym roku akacje przy ulicy Pustej w Sosnowcu.

Wypadek ponownego zakwitnięcia akacji jest naogół rzadkim zjawiskiem, to też kwitnące akacje budzą swego rodzaju sensację na Pogoni.

Zaznaczyć należy, że podczas tegorocznego lata, zaobserwowano w różnych dzielnicach kraju wypadki ponownego zakwitnięcia drzew owocowych oraz bzu.

Plenarne obrady PZZPP i H RP. w Sosnowcu

Ukonstytuowanie się władz. — Sprawa układów zbiorowych

W ub. niedzielę odbyło się konstytuujące, plenarne posiedzenie zarządu gł. i prezesów oddziałów i sekcyj Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu, w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 17a, na którym dokonano wyboru prezydium z pośród członków nowowybranego zarządu głównego. Władze ukonstytuowały się następująco: prezesem wybrano p. W. Grunwalda (ponownie), wiceprezesami pp.: K. Lisowskiego (ponownie), A. Ornowskiego (ponownie), A. Sznajdra z okręgu małopolskiego i J. Skarżyńskiego z okręgu sandomierskiego; na sekretarza wybrano p. J. Koska (ponownie), na zastępcę p. J. Kornera (ponownie), na skarbnika p. J. Kempę (ponownie), na zastępcę p. K. Klausa, na gospodarza p. Br. Tirpitza (ponownie), na chorążego p. Fr. Langego (ponownie), na zastępcę p. A. Rzeszotarskiego.

W dalszym ciągu obrad, po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli oddziałów i sekcyj, prezydium złożyło swoje sprawozdanie ze szczególnym uwzględnieniem dalszych posunięć w kwestii realizacji postulatu o układy zbiorowe pracy oraz akcji propagandowej tak na terenie lokalnym jak i dalszych ośrodkach przemysłowych.

W związku z odbytą w Katowicach konferencją z głównym inspektorem pracy dyr. Klottem w ub. miesiącu jak również przeprowadzoną później korespondencją z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie zawarcia układu zbiorowego w górnictwie, zastanawiano się nad środkami szybkiego zrealizowania tego postulatu, przy czym zebrani opierając się na uchwałach nadzwyczajnego zebrania Związku odbytego w styczniu br. jak i późniejszego walnego zebrania odbytego w czerwcu br., upoważnili Zarząd Gł. do zajęcia zdecydowanego stanowiska w razie stawianych trudności ze strony przemysłowców, a zarazem do przeprowadzenia ewentualnie wspólnej akcji ze związkami robotniczymi wobec wymówienia przez nie układów zbiorowych w górnictwie.

W sprawie układów zbiorowych Zarząd gł. podejmie jeszcze interwencję na terenie oficjalnym, celem zabezpieczenia ze strony czynników rządowych opieki nad interesami pracowniczymi.

KRONIKA ZAWIERCIA

W rocznicę wymarszu
I KOMPANII KADROWEJ

Staraniem zarządu i komendy powiatowej Związku Strzeleckiego w Zawierciu w ub. niedzielę społeczeństwo zawierciańskie godnie obchodziło 24 rocznicę wymarszu I kompanii kadrowej. W dniu tym płyta Nieznanego Żołnierza tonęła w kwiatach. Obok płyty powiewały dużych rozmiarów flagi narodowe i w środku flaga Związku Strzeleckiego.

W sobotę o godz. 20.30 wyruszył pochód sprzed starostwa pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło rozpalenie ogniska, odczytanie rozkazu głównego komendanta Z. S., apel poległych i złożenie ślubowania strzelców.

W niedzielę o ogdz. 9 rano odbyła się zbiórka organizacyj i oddziałów strzeleckich, po czym na czele z orkiestrą pochód wyruszył na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafialnego. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele miejscowych władz. Po wyjściu z kościoła udano się pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło złożenie wieńca. Następnie do licznie zgromadzonych przemówił z ramienia Zw. Legionistów p. T. Stosik. Po przemówieniu wysłuchano transmisji radiowej przemówenia komendanta głównego Z. S. Na zakończenie odbyła się defilada na ul. 3 Maja, którą przyjęli wicestarosta mgr Niemiec i kpt. Wojna.

Po południu w parku miejskim odbyła się wielka zabawa z loterią fantową i atrakcjami artystycznymi w wykonaniu strzelców. W ciągu dnia na terenie całego powiatu Zawierciańskiego odbywała się zbiórka uliczna.

Ośrodki Zdrowia
W POWIECIE

Wydział powiatowy w Zawierciu przystąpił do prac przygotowawczych w celu zorganizowania ośrodka zdrowia w Koziegłowach. Jedyną trudnością jest zaangażowanie lekarza bowiem lekarze niezbyt chętnie chcą osiedlać się na wsi.

W przyszłym roku projektuje się otwarcie ośrodka zdrowia w Łazach, a następnie w Siewierzu i Mierzęcicach. Dotychczas jest tylko jeden ośrodek zdrowia w Żarkach.

× NIE BYŁO NAPADU NA PLEBANIĘ. We wczorajszym numerze K. Z. podaliśmy za jednym z pism częstochowskim o napadzie bandyckim na plebanię w Koziegłowach. Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, wiadomość ta mija się z prawdą, bowiem napadu nie było.

KRONIKA OLKUSZA

„Zielony karnawał"
W BUKOWNIE

Zapowiedziana na 14 bm. przez olkuski oddział powiatowy zarządu straży poż. wielka zabawa w osiedlu letniskowym w Bukownie nie przestaje interesować szerokiego ogółu mieszkańców Zagłębia i okolicy.

Zarząd oddziału od dwóch lat urządza fachowe kursy dla oficerów i członków straży w powiecie, zaopatrując oddziały w odpowiednie książki fachowe. W bież. roku powiatowy zarząd straży dąży nie tylko do uzupełnienia braków na tym polu, lecz do postawienia straży na odpowiednim poziomie obronności mienia ludzkiego. Dochód z zabawy w Bukownie przeznaczony zostanie całkowicie na powyższy cel. Dewizą jednak będzie nie karota, nie zdobycie funduszów przez „wypompowanie" pieniędzy z kieszeni uczestników zabawy, lecz przeciwnie dania im możności nadzwyczaj przyjemnego spędzenia popołudnia i wieczoru po bardzo minimalnych cenach (30 groszy od osoby dorosłej i 15 gr od dzieci i młodzieży), oraz wyjątkowo taniego bufetu.

Pijany nie powinien
CHODZIĆ W KONKURY

Mieszkańca Sułoszowy, Leona Goraja, spotkała onegdaj tragiczna przygoda ze strony ojca jego narzeczonej, Stanisława Byczka w Sułoszowej.

Goraj przybył w konkury mocno podchmielony i przez nieostrożność wybił szybę w oknie.

Przyszły teść wziął widocznie ten wypadek za zamiar demolowania mu mieszkania i motyczką uderzył przyszłego zięcia w czoło tuż obok oka. Uderzenie było fatalne, gdyż spowodowało wypłynięcie oka i kalectwo.

× POŻAR ZAGRODY. Z przyczyny na razie nie ustalonej, w Kąpielach Wielkich k. Wolbromia, spłonęła onegdaj doszczętnie zagroda wraz z inwentarzem martwym Kazimierza Imiołka. W jednej z kieszeń marynarki Imiołka, spaliło się 120 zł gotówką.

Powiat olkuski w rocznicę
wymarszu Pierwszej Kadrowej

W ub. niedzielę, jako w 24 rocznicę wymarszu I Kadrowej we wszystkich miejscowościach powiatu, gdzie znajdują się oddziały Zw. Strzel., odbyły się tradycyjne ogniska i uroczystości strzeleckie przy licznym udziale publiczności.

W Olkuszu po nabożeństwie w kościele parafialnym pochód organizacyj półwojskowych udał się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wieńce.

Defiladę odebrał starosta, mgr Mędala w towarzystwie powiat. komendanta PW i WF ktp. Szyszkowskiego.

W sobotę na Czarnej Górze rozpalono ognisko, podczas którego okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Zw. Legionistów, p. Kotowicz. Zapalenia ogniska dokonał p. starosta Mędala.

Orkiestra straży fabr. „Olkusz" odegrała kilka pieśni legionowych oraz Pierwszą Brygadę.

Uroczystości strzeleckie odbyły się staraniem powiat. zarządu i komendy ZS w Olkuszu.

Strzeleckie zawody sportowe
w Strzemieszycach Wielkich

Jak donosiliśmy pokrótce wczoraj, w ub. niedzielę z racji święta organizacyjnego i koncentracji oddziałów strzeleckch Zagłębia Dąbrowskiego w Strzemieszycach Wielkich odbyły się pokazy i zawody sportowe strzelców.

Zawody rozpoczęły się po defiladzie popisami oddziału konnego Z. S., po czym odbył się bieg naprzełaj strzelczyń na trasie 800 m w którym zespołowo zajęły pierwsze miejsce Strzemieszyce Wielkie — 53 pkt, II — Ząbkowice — 38 pkt, III — Piaski 31 pkt.

Po paniach ruszyło ze startu 121 strzelcow do biegu na trasie 3500 m.

Wyniki biegu są następujące: 1) Skucha (Strzemieszyce W.) 9:41,9, 2) Klocyga (Niemce) 9:58,1, 3) Bielecki (Zagórze) 9:57, 4) Fajfer (Huta Milowice), 5) Dyszy (Bobrowniki), 6) Majka (Piaski), 7) Mendera (Zagórze), 8) Blocher (Okradzionów), 9) Musiał (Huta Staszic), 10) Nanus (Ząbkowice).

Zespołowo: 1) Ząbkowice 196 pkt, nagroda trzechlampowy radioodbiornik, 2) Zagórze 187 pkt, 3) Piaski 173 pkt.

W międzyczasie odbyły się cztery walki bokserskie na specjalnie zbudowanym ringu. Wyniki ich podaliśmy wczoraj.

Głównym punktem programu były zawody kolarskie 8 patroli złożonych z czterech strzelców na trasie 50 km. Po zaciętej walce pierwsze miejsce zajęły: patrol Huty Milowice i Huty Staszic. Czas obu drużyn wynosił 1:50:31, 2) Ząbkowice, 3) Będzin-miasto, 4) Huta Milowice II, 5) Strzemieszyce Małe, 6) Dąbrowa Górnicza.

Po obiedzie zwycięskim zespołom i zawodnikom wręczył nagrody komendant Nowara.

Komisje poszczególnych zawodów sportowych stanowili: w zawodach kolarskich Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego: prezes Lewitoux i p. Faust. Lekkoatletycznej: st. komp. E. Zarychta, komp. Klos, komp Kozioł, R. Parzniewski, Morażewski, Zapart, Marchwicki i Tasiecki.

Opiekę lekarską nad całością sprawował lekarz powiatowy Związku Strzeleckiego dr Branicki przy udziale dra Korzonko, studenta med. Tasieckiego, karetki PCK i patrolu sanitarnego.

W komitecie gospodarczo - organizacyjnym funkcje spełnili m. in. prezeska Bączkowska, prezes E. Smok i sekretarz gminy p. Duda.

Nad całością czuwali: komendant powiatowy ZS Z. Nowara, komendantka oddziałów kobiecych E. Gallotówna, wiceprezes S. Abratański i J. Krzyszczofczyk.

NA KANWIE

Mężowska dyplomacja
Dola dozorcy

Dozorca Antoni Burak siedział przy oknie. Przyglądał się młodym dziewczętom, które z koszykami wędrowały tam i z powrotem przez podwórze. Żona jego, zażywna kobieta nie pierwszej młodości, z dobrotliwym uśmiechem na ustach siedziała przy stole.

— Powiedz mnie Antoś, czy jestem ładna? — spytała w pewnym momencie.

Pan Antoś skrzywił się. Ale snać pożycie małżeńskie nauczyło go, że prawda w oczy kole, bo powiedział:

— Jak marzenie.

— He, he, he! — zaśmiała się zadowolona dozorczyni. — A zgrabna?

— Jak hrabini — mruknął pan Antoni, nie spuszczając oka z nadobnej służącej na podwórzu.

— A siostra to mnie wczoraj powiedziała, że już jestem stara.

— Bo z niej kobieta głupia, przez żadnej delikatności. Kto słyszł mówić komuś: jesteś stara! W język powinna się była ugryźć, zaczem ci takie rzecz powiedziała.

Ja to, widzisz, posiadam szlachetność wrodzone, nie tak jak twoja siostra. Już dziesięć lat temu wiedziałem, żeś stare pudło. A mówiłem ci kiedy? Nigdy.

Zapewne długo jeszcze pan Antoni rozwodziłby się na temat swych dobrych manier, ale nagle uderzenie wazonem w głowę przerwało jego monolog.

Po wazonie furknęła doniczka z pelargonią a później sama pani Antoniowa z patelnią w ręku ruszyła do ataku.

Przerażony dozorca wyskoczył na podwórze. Małżonka, mimo tuszy, biegła ciężko sapiąc tuż za nim, a gdy jeden z lokatorów — (Szapsel Rotblit), powodowany męską solidarnością, chciał ją zatrzymać, trzepnęła go ze złości patelnią.

Czym ten zaprowadził panią Antoniowa przed oblicze sprawiedliwości. Przewód sądowy w zupełności wykazał jej winę, wobec czego wyrok opiewał na tydzień bezwzględnego aresztu.

„Pokutnik" z Zaleszczyk
budzi litość mieszkańców

Najpopularniejszą postacią Zaleszczyk jest pewien biały jak gołąb, postawny starzec o pięknych łagodnych oczach dziecka.

Ubrany w łachmany, klęczy całymi dniami w kruchcie kościelnej, modli się gorliwie i popłakuje czasami w chwilach gdy nikt go nie widzi.

NIE JEST ŻEBRAKIEM...

W kruchcie kościelnej ukryte są jego dwa worki z pościelą, które litościwy proboszcz pozwala mu przechowywać tam w drodze wyjątku. Ksiądz bowiem zna jego tajemnicę, podobnie jak znają ją niemal wszyscy mieszkańcy Zaleszczyk.

Biały starzec nie jest żebrakiem...

Biały starzec spod kościółka miał wiele ma jeszcze dużo szans by łachmany zamienić na jedwabie, a skromną kruchtę kościelną na apartamenty pięknej willi.

Biały starzec jest pokutnikiem...

Przybył do kościółka w Zaleszczykach przed kilkunastu laty, lecz nigdy jeszcze noga jego nie przestąpiła granicy kruchty i wnętrza kościoła.

— Nie godzien jestem tam wejść — mówi ludziom ciekawym.

Mieszkańcy Zaleszczyk wiedzą jednak dlaczego „Janko-pokutnik" nie wchodzi do wnętrza kościoła i dlaczego pokutuje, ubrany w podarte łachmany.

Historia to długa i stara.

Przed kilkunastu laty „Janko", podówczas bogaty ziemianin spod Czerniowiec w czasie kłótni uderzył swą matkę.

Staruszka dotknnięta niezwykłą brutalnością syna poszła do kościoła i wyspowiadawszy się, przyjęła Komunię św. by zmazać grzechy swoje i syna. Serce staruszki nie wytrzymało jednak doznanego ciosu i biedna matka w chwilę po przyjęciu Sakramentu — zmarła.

POKUTA...

Od tego czasu — jak głosi fama — Janko nie zaznał spokoju. Dręczyły go wyrzuty sumienia tak bardzo, że nie pozostało mu nic innego, jak tylko pokuta.

Włożył więc łachmany i poszedł pod kościół, oddając cały majątek pod opiekę braciom. Bracia Jana (mecenas i doktór z Czerniowiec), kilka razy przyjeżdżali do Zaleszczyk i zabierali nieszczęśliwego starca do domu. Po kilku dniach Janko uciekał i zjawiał się na swoim dawnym miejscu w kruchcie kościoła.

SPORT

BAWOROWSKI ZWYCIĘŻA HEBDĘ

W niedzielę zakończył się w Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo niemieckiego Wschodu i puchar prezydenta wolnego miasta Gdańska, Greisera. W grze pojedyńczej panów do finału zakwalifikowali się dwaj Polacy: Hebda i Baworowski. Zwyciężył Baworowski bez większego wysiłku w trzech setach 6:2, 6:4, 6:0, zdobywając mistrzostwo i puchar.

W grze podwójnej panów pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyli również Polacy Baworowski i Tłoczyński.

W finale para polska pokonała parę niemiecką Pietzner — Beutner 6:4, 2:6, 12:10, 4:6, 6:4.

WAJSÓWNA NIE STARTUJE NA MECZU Z NIEMKAMI

Wajsówna zawiadomiła zarząd PZLA, że nie będzie mogła uczestniczyć w meczu z Niemkami w dniu 14 bm. wobec niedyspozycji. Jest to znaczne osłabienie drużyny reprezentacyjnej Polski, szczególnie że już uprzednio udziału w reprezentacji zrzekła się również Kwaśniewska. Zamiast Wajsówny w dysku startować będzie Gackowska.

BARAN ZAWIESZONY ZA WYBRYK ŁÓDZKI

Wybryk Barana na meczu z Hungarią w Łodzi pociągnął już dla tego piłkarza nieprzyjemne skutki. Miał on w ub. niedzielę bronić barw stolicy w półfinałowym meczu o puchar Pana Prezydenta z Krakowem, został jednak usunięty z reprezentacji na skutek zawieszenia go przez PZPN po wypadku łódzkim. Sprawa Barana będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN.

JESZCZE JEDEN TYTUŁ JĘDRYSKA

W niedzielę na nowym kanale w Bydgoszczy odbył się bieg pływacki na 5000 mtr. o długodystansowe mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył Jędrysek (Giszowiec) w czasie 1:35:01, 2) Smajewski (Polonia Warszawa) 1:36:39, 3) Stefanowicz (Ognisko, Wilno) 1:38:28.

Wszystkie trzy wyniki są lepsze od dotychczasowego rekordu Polski.

CZECHOSŁOWACJA — SZWECJA 6:2

W Sztokholmie wobec 20 tysięcy widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Czechosłowacją i Szwecją. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 6:2.

DWUCYFROWE ZWYCIĘSTWO JUNIORÓW WISŁY

W półfinałowym meczu piłkarskim juniorów o mistrzostwo Polski krakowska Wisła rozgromiła warszawski PWATT 10:0 (3:0).

Jako przedmecz tego spotkania rozegrała drużyna ligowa Wisły mecz towarzyski ze Zwierzynieckim KS zwyciężając 8:0 (4:0).

LIGOWA WARTA PRZEGRYWA Z LEGIĄ 3:4

W Poznaniu w meczu towarzyskim miejscowa Legia pokonała ligową Wartę 4:3 (2:1)

KS ZW. REZ. (Olkusz) — WOJSK. KS „ŁĄCZNOŚĆ" (Kraków) 4:1

Niedzielne zawody piłkarskie w Olkuszu pomiędzy powyższymi drużynami przyniosły zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1 (3:0)

Zabawa w sędziego

Ciekawe wypadki w prawie amerykańskim

I. KTO JEST MORDERCĄ

Niejakiego Tomasza Garlanda zwabiono podstępnie w pułapkę i obrabowano. W czasie szamotania się ze zbrodniarzem, Garland był ranny w duży palec prawej ręki. Lekarz po zbadaniu rannego palca oświadczył, że należy go natychmiast amputować, gdyż grozi zakażenie krwi. Garland nie posłuchał tej rady i po paru dniach mimo wszystko musiał poddać się operacji. Było już jednak za późno. Zakażenie krwi objęło cały organizm i ranny zmarł. Policji udało się pochwycić bandytę, który zranił Garlanda. Jednocześnie lekarz stwierdził na sądzie, że gdyby palec amputowano wcześniej, to Garland by żył.

Zachodzi pytanie: Czy bandytę należy skazać na karę śmierci za zabójstwo, a to z tego powodu, że zraniony przez niego umarł?

II. DO KOGO NALEŻĄ WIŚNIE

Duże drzewo wiśniowe należące do niejakiej pani Hofman rosło w odległości 2 stóp od sąsiedniego sadu należącego do Abnera Armstronga. Pień drzewa znajdował się po stronie ogrodu pani Hofman, ale gałęzie zwisały nad ogrodem sąsiada. Gdy należało już zrywać wiśnie, pani Hofman musiała wejść na drzewo i znajdowała się już nad ogrodem sąsiada. Armstrong zabronił jej zrywać wiśnie. Wynikł z tego spór sądowy. Amerykańskie prawo mówi: „Właściciel gruntu rozporządza nim zarówno do góry, aż do nieba, jak i w dół, aż do środka kuli ziemskiej".

Powstaje zagadnienie: kto otrzyma wiśnie z gałęzi rosnących nad ogrodem Armstronga?

III. OPERACJA

Pewna pani cierpiała na bóle w uchu i gdy lekarz poradził jej poddać się operacji zgodziła się na to chętnie. Uśpiono ją na stole operacyjnym. Zasypiając była przekonana, że operowane będzie prawe ucho, na ból w którym skarżyła się. Jakież było zdziwienie chorej, gdy stwierdziła, że zoperowano jej lewe ucho. Na sądzie chirurg twierdził, że przed samą operacją zbadał uszy pacjentki i stwierdził, że operacji dokonać należy właśnie w lewym uchu. Przy operacji był inny lekarz, który właśnie poradził chorej poddać się zabiegowi chirurgicznemu. Wiedział on o tym, że chirurg w ostatniej chwili musiał operować inne ucho i akceptował tę decyzję. Operacja udała się. Mimo to chora zaskarżyła lekarza do sądu. Powołała się przy tym na jeden z paragrafów amerykańskiego prawa twierdzący, że „kto naruszy jakąś część ciała innej osoby bez jej zezwolenia, odpowiada za napad i musi zapłacić odszkodowanie".

Powstaje zagadnienie, czy chora miała prawo domagać się odszkodowania?

IV. SPRAWA ALIMENTÓW

We wrześniu 1931 r. państwo Miricio wzięli ślub cywilny w jednym z amerykańskich urzędów stanu cywilnego. Ponieważ oboje byli ewangelikami, więc ustalili między sobą, że tak długo nie zamieszkają ze sobą i nie rozpoczną spół życia małżeńskiego, dopóki nie wezmą ślubu u pastora. Termin ślubu wyznaczono na Boże Narodzenie. Nadeszło Boże Narodzenie. Mąż jednak nie stawił się do kościoła. Żona złożyła wobec tego skargę rozwodową i zażądała wypłaty alimentów.

Prawo amerykańskie głosi, że „kiedy żona bez przyczyny prawem uzasadnionej odmawia współżycia z mężem, to ten nie jest obowiązany jej utrzymywać".

Powstaje zagadnienie, czy sąd zasądzi alimenty na rzecz opuszczonej żony?

V. „POSTĘPOWY KUPIEC"

W jednym z dzienników amerykańskich ukazało się następujące ogłoszenie: „Wszyscy postępowi kupcy sprzedają tylko smalec naszego wyrobu". Po czym następuje szereg nazwisk kupców, u których można nabyć ten smalec. Jeden z kupców koszernych, żyd Moryc Brown, z przerażeniem znalazł swoje nazwisko w spisie tych postępowych kupców. Zwrócił się do firmy, która produkowała smalec z żądaniem sprostowania. Ta jednak odpowiedziała, że słowo „postępowy" oznacza pochwałę — nie obelgę.

Prawo amerykańskie głosi: „Ogłoszenie zawierające tekst niezgodny z prawdą, który obraża lub ośmiesza kogoś, jest ścigane".

Powstaje zagadnienie czy Brown wygrał proces.

ODPOWIEDZI

Teraz z kolei przytaczamy teksty wyroków sądowych. Zdaje się, że nie wszystkie wyroki zaakceptowałby czytelnik.

I. Bandyta został stracony. Nie ma zasadniczej różnicy, czy rany zadane przez napastnika są śmiertelne od razu, czy też śmierć następuje po pewnym czasie. Fakt, że Garland nie posłuchał rady lekarskiej, w niczym nie zmienia stanu rzeczy.

II. Wiśnie stanowią własność p. Hofman. O prawie własności decyduje miejsce, gdzie rośnie pień. Armstrong najwyżej mógłby zażądać, by gałęzie zwisające nad jego ogrodem zostały ścięte, zgodnie z prawem, głoszącym, że „właściciel gruntu rozporządza nim również do góry aż do nieba".

III. Chora poddana operacji lewego ucha bez swej wiedzy, uzyskała od lekarza odszkodowanie w wysokości 14.000 dolarów. Lekarz bowiem może operować tylko tę część ciała, na operowanie której zgodził się pacjent. Dokonanie operacji bez wiedzy i zgody pacjenta, może nastąpić tylko w tym wypadku, jeżeli pacjent jest nieprzytomny i grozi mu natychmiastowa śmierć. Fakt, że dana operacja udała się, nie usprawiedliwia lekarza, o ile dokonał nie tego zabiegu, na który zgodził się lekarz.

IV. Według stanowiska sędziów — mąż nie obowiązany był płacić alimentów, gdyż amerykańskie prawo uznaje śluby cywilne za ważne. Kobieta zamężna nie ma prawa odmawiać mężowi spół życia małżeńskiego.

V. Koszernemu kupcowi, rzecz prosta, termin „postępowy" szkodzi w oczach swych współwyznawców, a ogłoszenie o tym, że można u niego nabyć wieprzowy smalec, pogrąża go już doszczętnie, wobec tego sąd przyznał mu słuszność.

Skutki wojny

ZAKAZ NOSZENIA NOWYCH MUNDURÓW W UCZELNIACH JAPOŃSKICH

Japońskie ministerstwo oświecenia wydało ustawę, na podstawie posiadanych pełnomocnictw w zakresie gospodarki włókienniczej. Ustawa ta wprowadza zakaz zamawiania nowych mundurków szkolnych dla uczniów i uczenic. Jak wiadomo, w Japonii wszyscy uczniowie i uczenice szkół powszechnych, średnich i wyższych umundurowani są w sposób jednolity, tak jak to miało miejsce w przedwojennej Rosji.

Zakaz obowiązuje na okres konfliktu chińsko-japońskiego. Wszystkie przepisy dotyczące produkcji mundurków szkolnych w Japonii i ich stosowania zostają zawieszone na okres tego konfliktu. Zabroniono więc kupować nowe mundurki, obuwie typu szkolnego, teczki do książek itp. Uczniowie i uczenice nowowstępujący do szkół muszą donaszać mundurki szkolne, odzież i przybory uczniowskie swego starszego rodzeństwa. W wyjątkowych wypadkach dyrekcje szkół będą wydawać specjalne opaski na ramiona tym uczniom i uczenicom, które nie mogły otrzymać w ten sposób mundurków i przyborów z drugiej ręki tj. od swego rodzeństwa. Dekret zakazuje również młodzieży szkolnej noszenia obuwia skórzanego.

Książka kucharska

z jadłospisem na różne choroby

Wielką sensację w Londynie wywołało ukazanie się na angielskim rynku księgarskim książki kucharskiej, wydanej przez Brytyjskie Stow. Lekarzy.

Brytyjskie Stow. Lekarzy wydało obszerną książkę kucharską, która jest wprost rozchwytywana przez publiczność. Książka ta ułożona bardzo przejrzyście zawiera obfitą ilość przepisów potraw, jakie można spożywać przy rozmaitych chorobach.

Książka zawiera szczegółowe jadłospisy, — przeznaczone dla chorych na artretyzm, grużlicę lub inne choroby, przy czym przy każdej potrawie podane jest wyjaśnienie, jak wiele może jej spożyć chory bez szkody dla swego zdrowia.

Obok tego książka kucharska zawiera szczegółową kalkulację każdej potrawy. Pierwszy nakład tego popularnego wydawnictwa jest już na wyczerpaniu i Brytyjskie Tow. Lekarzy zapowiada wydanie drugiego nakładu.

Restaurator z Piotrkowa

WYGRAŁ PÓŁ MILIONA NA POŻYCZCE INWESTYCYJNEJ

Właściciel skromnej restauracji i posesji w Piotrkowie p. Michał Świderski, wygrał w ostatnim ciągnieniu Pożyczki Inwestycyjnej premię pół miliona złotych.

P. Świderski ma obecnie lat 70.

Szczęśliwiec zebrał wszystkich najbliższych członków swej rodziny i dokonał podziału pieniędzy, wręczając każdemu po 50.000 zł, dla siebie zaś zatrzymując 100.000 zł.

Z pozostawionej dla siebie kwoty p. Świderski znaczną część przeznaczył na remont i odnowienie świątyń piotrkowskich oraz na cele dobroczynne.

Po otrzymaniu wygranej, restaurację zlikwidował.

TRUDNY WYBÓR

Ktoś radził się Arystypa (ur. w r. 390 przed Chr.), jaką wybrać żonę. Filozof rzekł:

— Piękna rychło cię zdradzi; do brzydkiej nabierzesz wstrętu; biedna cię zrujnuje, a bogata weźmie za łeb i zadręczy.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

63)

iziłem w żadnym wypadku nie kupować ziemi. Gawędziliśmy o tym i owym, wreszcie stary się zdecydował: wyraził chęć nabycia kosztowności za całe pięćdziesiąt tysięcy funtów. Jak na zamówienie spotkalem wtedy bardzo przyzwoitego solidnego jegomościa, którego specjalnością były właśnie sprawy jubilerskie. Ten pan nazywa się Brasset i mieszka w Londynie. Urządziłem spotkanie między nim a starym Lawrencem, który po krótkiej rozmowie polecił pośrednikowi, aby mu dostarczył kosztowności na pięćdziesiąt tysięcy funtów. Brasset wyjechał natychmiast do Londynu. Wrócił po dwóch tygodniach w towarzystwie pewnego arystokraty, którego nazwiska na razie nie będę wymieniał, a który chciał sprzedać wspaniałą biżuterię rodzinną. Tranzakcja doszła ostatecznie do skutku i stary Lawrence kupił część tych kosztowności. Moja kancelaria załatwiła stronę formalną tej sprawy, przekonałem się przy tej sposobności, że pan Lawrence nie stracił na tym interesie, ponieważ w niedługim czasie klejnoty więcej kosztowały. Potem pan Lawrence kupił długą wąską kasetę — można było by w niej zmieścić pięćdziesiąt razy tyle i zaniosł to wszystko do banku. Dziś rano dowiedziałem się ze zdziwieniem, że kasety już nie ma w szafie. Podobno przed rokiem stary ją zabrał — dokładna data jest zapisana, oczywiście. Dyrektor banku zapytał przy tym, czy Lawrence ma zamiar przechowywać kosztowności w swoim domu, ale otrzymał odpowiedź, jak zwykle bardzo niegrzeczną. Jeszcze nikt się nie dogadał ze starym Lawrencem, bo to był człowiek niesłychanie uparty i arbitralny. Moim zdaniem, brakowało mu piątej klepki. — Notariusz wyjął chustkę i hałaśliwie otarł sobie nos — To już wszystko, inspektorze.

Ronald Hardy zwrócił się do Johna:

— Czy pan Edwin Lawrence nigdy nie opowiadał panu o tym, że posiada biżuterię?

— Nie, panie inspektorze. Tylko raz dał mi do zrozumienia, że jest bardzo bogaty.

— Hm... — Ronald Hardy znów spojrzał na notariusza. Oczywiście, pan też nie wie, co się stało z tymi kosztownościami: czy sprzedał je pan Lawrence, czy oddał do innego banku na przechowanie.

Preston postawił na stole pusty kufel cynowy.

— Nie wiem, kochany inspektorze. Udało mi się ustalić tylko tyle, że stary Lawrence kazał zapakować kasetę i zanieść ją na dół do powozu. Zrobił to urzędnik banku, który potem opowiadał, że gdy wyszedł na ulicę, ujrzał przedpotopowy wehikuł zaprzężony w chudą obrzydliwą szkapę. Na koźle nikogo nie było. Dopiero po jakimś czasie zjawił się stary woźnica, wręczył swojemu panu jakąś torebkę i wkrótce obaj odjechali.

— Pięknie. A co jest z testamentem?

Notariusz skrzywił się i pokręcił głową.

— Nie mam żadnego testamentu. W mojej obecności nie był nigdy sporządzony. Stary Lawrence mówił o tym niejednokrotnie, ale na tym się i skończyło. Być może, wyobrażał sobie, że to już jest zrobione, wszak był niespełna rozumu. Ciekawym jednak kto puścił bajkę, bo gdy wróciłem dziś z dłuższej podróży, kierownik biura — z którym pan rozmawiał, kochany inspektorze, oświadczył mi, że pani Bardwell prosiła, abym koniecznie do nich przyjechał dziś po południu i przywiózł testament.

— Tak — wmieszał się do rozmowy John — ale jeszcze przedwczoraj pan Edwin Lawrence mówił wyraźnie, że chce zmienić testament.

— Może to zrobił, panie Harrigan, ale u mnie go nie było i nie ma. Z takimi dziwakami nigdy nic nie wiadomo.

Notariusz pożegnał się. W tej samej chwili gospodyni przyniosła śniadanie.

Inspektor Hardy nie zdążył przełknąć jednego kęsa, kiedy zjawił się policjant i zameldował z poważną miną:

— Smeetha zatrzymano na stacji York. Policja dworcowa zapytuje, co ma z nim począć!

— Głupie gadanie, tu go przysłać!

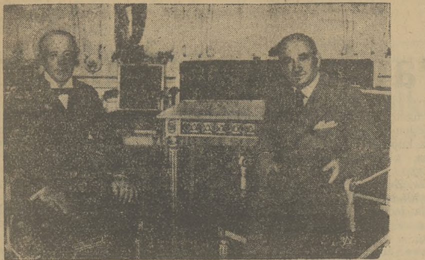
— Tak jest panie inspektorze, ale oni chcą wiedzieć, o co tam Smeeth jest oskarżony.

— O to, że próbował mnie zamordować — odparł niewzruszenie Ronald Hardy.

XXI.

Twarz Johna Harrigana wyrażała takie bezgraniczne zdumienie, że Ronald Hardy nie mógł się po-

(c. d. n.)



LORD RUNCIMAN U PREZYDENTA BENESZA
Lord Runciman przyjęty został 4 bm. przez Prezydenta Czechosłowacji E. Benesza

Pół ucha ludzkiego
WARTOŚCI PIĘCIU TYSIĘCY FRANKÓW

Przed sądem w Nancy stanął jeden z młodych ludzi oskarżony, że w czasie sprzeczki odciął swemu koledze pół ucha. Poszkodowany wystąpił w skardze z materialnym pretensjam za ból, leczenie oraz oszpecenie.

Sędzia wydał wyrok skazujący awanturniczego przyjaciela na zapłacenie odszkodowania w wysokości 4654 franków.

Obóz żydowski
W CYGAŃSKIEJ WIOSCE

We wsi Swatoboritz ma być założony obóz dla uchodźców żydowskich z Niemiec. Organizacje żydowskie w Czechosłowacji mają subwencjonować ten obóz miesięcznym zasiłkiem w wysokości 200.000 kc.

Svatoboritz jest jedyną wioską cygańską w Czechosłowacji.

Nalot koników polnych
SPOWODOWAŁ MILIONOWE STRATY

Na miasto Regina w prow. Saskatchewan i na okolicę (Kanada) spadły miliony koników polnych. Mieszkańcy miast mogli obserwować lecącą chmurę, która zatrzymała się na wysokości 1000 do 2000 stóp. W chwili, gdy chmura znalazła się nad miastem, zaczęły z niej opadać miliony koników, które obsiadły trawniki, drzewa i ogrody. Deszcz owadów był tak gęsty i wtrętny, że ci z mieszkańców, którzy byli na ulicach, pochowali się do domów lub pobliskich sklepów.

Plaga koników, która tak nagle się pojawiła, będzie kosztować Kanadę, według obliczeń fachowców, miliony dolarów.



— Dzień dobry! Czy interesują pana udoskonalone nożyki do golenia?

Gdy bije ją po twarzy,
WRACA DO PRZYTOMNOŚCI

We Florencji tamtejsza policja musiała rozpędzić duży tłum, który w najruchliwszej części miasta zaległ jezdnię, uniemożliwiając wszelką komunikację. Powodem tego zbiegowiska stała się pewna para małżeńska, która została aresztowana.

Przed sądem stanął młody małżonek oskarżony o to, że w miejscu publicznym przez kilkanaście minut bił z całej siły swoją żonę po twarzy. Sąd uwolnił krewkiego małżonka, ponieważ ten przedstawił świadectwa lekarskie, że jego małżonka cierpi na chorobę nerwową, graniczącą z lekkim obłąkaniem. W momencie ataku można ją uleczyć tylko długimi spacerami, bijąc ją co pewien czas przez kilka minut po twarzy.

Nowy gmach kanclerski
W BERLINIE

Monumentalne budownictwo Trzeciej Rzeszy zostało wzbogacone nowym gmachem kancelarii kanclerskiej w Berlinie, którego front jest długi 420 metrów. Sam gmach składa się z trzech części. Skrzydło od ulicy Wilhelma mieści biura kancelarii prezydialnej, kancelarię Führera oraz administraturę wojskową.

Część frontowa gmachu, która posiada bezpośrednie połączenie z położonym w tyle za starym gmachem kancelarii kanclerskiej honorowym dziedzińcem, przeznaczona jest dla przyjmowania oficjalnych gości przez kanclerza, jako głowy państwa. Gabinet kanclerza w tej części gmachu ma okna wychodzące na ogrody. Prawe skrzydło pomieści biura właściwej kancelarii kanclerskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
dom z ogrodem na Nowym Zawierciu, cena przystępna. Zgłoszenia Zawiercie, Porębska 42 Bacia. 3591

TREMO-ANTYK
okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Administracja „Kuriera Zachodniego" pod „tremo". 3558

SKLEP NACZYŃ
kuchennych pod firmą „Przyszłość" Sosnowiec, ul. Mościckiego 12, pod kościołem, został po dłuższej przerwie otworzony i poleca Szan. Klienteli: wyroby koszykarskie, porcelanowe, fajansowe, szklane, kamienne naczynia emaliowane, szczotki, wycieraczki i inne przybory domowego użytku. 3573

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

UZDROWISKA

BYSTRA
Pensjonat leczniczy Dr Szarewskiego czynny cały rok; położenie przepiękne, — kuchnia wykwintna. 3138

MAKÓW
Podhalański komfortowy pensjonat „Marysin". Doskonała kuchnia. Telefon 26. 3459

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD
na nazwisko Karola Giercuszkiewicza zgubiono w Sosnowcu w dniu 10 lipca br. Znalazcę uprasza się o zwrot ul. Prez. Mościckiego 13. 3584

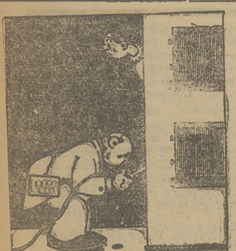
ZGUBIŁEM
portfel, w którym znajdowała się książeczka wojskowa — wydana przez PKU Zawiercie i dowód na konia — Wdowik Tadeusz. 3590

UNIEWAŻNIAM
zagubione świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechną w Łazach — Wdowik Tadeusz. 3593

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!



Z POBYTU MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEFA BECKA W OSLO
P. minister Józef Beck wraz z norweskim ministrem spraw zagranicznych M. Kohtem na pokładzie kontrtorpedowca „Sleipner"



— Czy to ty, Emilu?
— Boję się, że tak, Kunegundo!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3 Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13. Leon M[illegible]

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — Druk „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI